

rok 13, Nr 340 (1124)
ŁÓDŹ
PIĄTEK
10
grudnia 1948 r.
Cena 5 zł.

Oplata pocztowa ulszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Załoga drukarni „Robotnika” dotrzymała słowa!

W dniu 8 b.m. odbyło się w drukarni „Robotnika” uroczyste uroczomienie największej w Polsce maszyny rotacyjnej, na której drukować się będzie prasa Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na uroczystość tę przybyli: przedstawiciel KC PPR tow. red. Staszewski, członek Komisji Politycznej CKW PPS tow. S. Matyszewski, sekretarz CKW PPS tow. S. Arski, tow. F. Baranowski, tow. T. Cwik, oraz tow. dyr. Bielski, prezes zarządu spółdz. wydawn. „Prasa”.

W imieniu robotników, zatrudnionych przy budowie, przemówił do zebranych tow. Czesław Bieliński podkreślając, że maszynę zmontowano, jako czyn przedkongresowy na cztery miesiące przed terminem.

Przy akompaniamencie pieśni robotniczych, maszynę rotacyjną puszczono w ruch.

WSPANIAŁY SUKCES ROBOTNIKÓW WARSZAWY!

Montaż monumentalnego mostu śląsko-dąbrowskiego zakończony!

Czyn kongresowy wykonany przed terminem!

MONTAŻ MOSTU ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO UKOŃCZONY ZOSTAŁ W DNIU 6 GRUDNIA O GODZ. 7 RANO, T.J. W 75 DNIU OD CHWILI RÓZPOCZĘCIA PRAC MONTAŻOWYCH NA WISLE.

Ten olbrzymi czyn techniczny nie mający precedensu w historii budownictwa mostów w Polsce został dokonany przez załogę „Mostostalu” w czasie o dwa dni krótszym, niż ustalono na ostatniej naradzie wytwórczej, gdzie robotnicy trasy W-Z zadeklarowali przyspieszyć pracę w ramach czynu przedkongresowego.

Wykonanie całkowitego montażu mostu w czasie krótszym od pierwotnie prelimitowanego było możliwe dzięki pełnej mechanizacji wzorowej organizacji pracy, przyspieszeniu wykonania konstrukcji mostu w hucie Zabrze i Chorzów, a przede wszystkim dzięki niezwykłej ofiarności całej załogi „Mostostalu”, robotników, inżynierów, techników, majstrów i urzędników.

Czyn przedkongresowy załogi Tra-

sy W-Z nie ogranicza się do montażu mostu jedynie.

Na uwagę zasługuje również wykonanie tunciu na trasie, który zakończony został na dzień 7 grudnia, czyli w czasie o 1/4 krótszym od zaplanowanego.

Ponadto załoga Trasy W-Z zobowiązała się dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego wykonać ścianę oporową przy Pałacu pod Bla-

cha, oraz 3 serie domów na Mariensztacie.

Wszystkie zobowiązania zostały nie tylko wykonane przed terminem, ale na wiadomość o przełożeniu Kongresu na dzień 15 grudnia załoga Trasy postanowiła dodatkowo dać przełożenie całej Trasy tak, ABY SZTAFFAŁA ZDAJAŁA NA KONGRES MOGŁA BIEC PRZEZ TRASĘ W-Z, PRZEZ MOST I TUNEL.

W związku z tym na moście układa się przewidywaną bieżnię.

Należy podkreślić, że załoga Trasy W-Z pracą swoją i osiągnięciami, które były bardzo utrudnione ciężkimi warunkami atmosferycznymi, dała dowód głębokiego zrozumienia wagi Zjednoczenia obu partii robotniczych.

Czyn kongresowy załogi Trasy

W-Z znakomicie przyspieszył tempo budowy i w ogromnym stopniu ułatwił trudne zadanie ukończenia całości Trasy w roku przyszłym.

W ciągu 13 miesięcy pracy przy budowie Trasy W-Z wykonano 50 procent całości robót.

Lew brytyjski w amerykańskiej klatce

Przemówienie min. Bevin w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). — W Izbie Gmin rozpoczęła się w czwartek dwudniowa debata nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego.

Jako pierwszy zabrał głos minister Bevin, wygłaszając exposé, które poświęcił głównie omówieniu zagadnienia Europy i „świata zachodniego”.

Na wstępie jednak minister Bevin poruszył sprawę Chin, zaznaczając, że w związku z sukcesami Chińskiej Armii Ludowej, Wielka Brytania nie pokoi się o swe interesy handlowe w Chinach.

Ułtarny już zwyczajem minister Bevin próbował przerzucić na ZSRR

odpowiedzialność za przedłużanie się sporu Berlina, ignorując całkowicie porozumienie moskiewskie z 30 sierpnia br.

Brytyjski Minister Spraw Zagranicznych wypowiedział się za jak najszybszym utworzeniem separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego, stwierdzając, że prace nad statutem okupacyjnym i Konstytucją dla stref zachodnich zostaną wkrótce zakończone.

W końcu mówca usiłował bronić decyzji władz anglosaskich w sprawie przekazania przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie, dowodząc, że uniknie się w ten sposób tar-

Posiedzenie egzekutywy włoskiej partii socjalistycznej

RZYM (PAP). 8 bm. odbyło się w Bolonii posiedzenie egzekutywy włoskiej partii socjalistycznej, na którym omawiano sposób przeciwdziałania się kampanii rządowej, skierowanej przeciw robotnikom prowincji Emilia.

Na posiedzeniu uchwalono komunikat, stwierdzający, że obecna faza walki politycznej we Włoszech ma charakter ściśle klasowy i wymaga realizacji jednolitego działania z partią komunistyczną.

Zmiana w składzie delegacji austriackiej na Kongres Zjednoczeniowy

WIENIEN (PAP). — Zaszła zmiana w składzie delegacji Austriackiej Partii Komunistycznej na Kongres Zjednoczeniowy Polskich Partii Robotniczych.

Ze względu na przesunięcie terminu Kongresu R. D. Altman — jeden z członków delegacji austriackiej nie będzie mógł z powodu ważnych za-

jęć przybyć do Warszawy. Na jego miejsce Komitet Centralny Austriackiej Partii Komunistycznej wyznaczył członka Biura Politycznego Gotliba Fiale, który wspólnie z drugim delegatem Markiem reprezentować będzie na Kongresie Austriacką Partię Komunistyczną.

Armia Ludowa u wrót Pekinu

Amerycanie uciekają z Szanghaju

WASZYNGTON (PAP). — Podsekretarz Stanu Lovett oświadczył, że stacjonowana w Szanghaju flota amerykańska gotowa jest do ewakuacji z tego miasta 2.500 Amerykanów.

ewakuacyjnym opowiadają, że zwycięski pochód wojsk ludowych wywołał panikę w Tientsinie.

Dotychczas z Szanghaju wyjechało 1.316 obywateli amerykańskich.

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Tientsinu Agencja Reutersa, wojska ludowe zbliżyły się już na 25 km na wschód od Pekinu.

Ze względu na płaski teren przed Pekinem, dowództwo armii Kuomintangu liczy się z trudnościami dalszej obrony.

Uchodźcy, którzy przybyli do Hong-Kongu na brytyjskim statku

Prez. Truman przyjmie Bramuglię

NOWY JORK (PAP). W czwartek przybył tu z Rzymu Minister Spraw Zagranicznych Argentyny Bramuglia, który do końca listopada pełnił funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

Bramuglia przeprowadzi rozmowę z Prezydentem Trumanem w Waszyngtonie.

Nowa nota Francji do USA w sprawie Zagłębia Ruhry

WASZYNGTON (PAP). — Zastępujący ministra Marshalla wice-minister Spraw Zagranicznych Sta-

nów Zjednoczonych Robert Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że rząd amerykański otrzymał nową francuską notę, protestującą przeciwko oddaniu w ręce niemieckie administracji przemysłu Zagłębia Ruhry.

Lovett podkreślił, że jego zdaniem nota francuska nie zawiera żadnych nowych elementów i nie wymaga odpowiedzi rządu Stanów Zjednoczonych.

Braterstwo broni narodów słowiańskich

Marszałek Żymierski dekoruje Krzyżami Grunwaldu oficerów armii czechosłowackiej

PRAGA (PAP). — W czwartek, 9 bm. przybył do stolicy Czechosłowacji Marszałek Michał Żymierski, w towarzystwie swej małżonki, oraz dwu siostrzenic z wyższych oficerów armii polskiej z generałem Mieczysławem Wągrowskim, pułkownikiem Bronisławem Bocheńskim i

Marianem Bartonem na czele.

Gościom polskim towarzyszy również attaché wojskowy ambasady czechosłowackiej w Warszawie — płk. Bedrich.

Na peronie Dworca Praskiego, udekorowanym flagami narodowymi polskimi i czechosłowackimi, powi-

tali Marszałka Żymierskiego, czechosłowacki Minister Obrony Narodowej gen. armii Ludwik Svoboda, ambasador RP w Pradze Józef Olszewski, szef sztabu głównego generał Drgac, oraz wyżsi oficerowie armii z generałami Klapalkiem i Kijmem na czele.

W południe Marszałek Żymierski w gmachu ambasady RP w obecności ambasadora Olszewskiego, generała Wągrowskiego, oraz attaché wojskowego płk. Matyszczaka udekorował Ministra Obrony Narodowej generała Svobodę — Krzyżem Grunwaldu I klasy, generałów: Prochazkę i Klaparka — Krzyżami Grunwaldu II klasy, dalszych 29 oficerów armii czechosłowackiej wysokimi odznaczeniami polskimi.

W przemówieniu, wygłoszonym z tej okazji Marszałek Żymierski podkreślił znaczenie przyjaźni polsko-czechosłowackiej i braterstwa broni obu krajów.

W imieniu odznaczonych podziękował Marszałkowi Minister Obrony Narodowej gen. Svoboda, oświadczając, iż zobierze i oficerowie armii czechosłowackiej nosić będą z dumą nadane im odznaczenia, jako widoczny znak głębokiej przyjaźni, łączącej oba narody i obydwie armie.

Po południu Marszałek Żymierski przyjął wraz z żoną PRZEZ PREZYDENTA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ KLEMENTA GOTTWALDA NA ZAMKU HRAD-CZYNSKIM.

Generalissimus Stalin przyjął przedstawicieli rządu ČSR

MOSEWA (PAP). — Generalissimus Stalin przyjął w środę wieczorem delegację rządu czechosłowackiego w osobach Premiera Zapotocky'ego, Ministra Spraw Zagranicznych Clementisa, Ministra Finansów

Dołańskiego i Ministra Przemysłu Kihmenta.

W rozmowie wziął również udział radziecki Minister Spraw Zagranicznych Molotow.

Depesza ministra zdrowia ČSR do ministra d-ra Michejdy

WARSZAWA (PAP). Bawiący nie dawno w Polsce czechosłowacki minister Zdrowia — ks. Plojhar, opuszczając Polskę, przesłał z granicy następującą depeszę do ministra Zdrowia RP dr Michejdy:

„Opuszczam Wasz piękny kraj z uczuciem szczególnego szacunku dla wysiłku ludu polskiego w odbudowie kraju.

Zarazem dziękuję jak najserdeczniej za gościnne przyjęcie, które było jednym z przejawów waszego nieustannego dążenia do zbliżenia obu narodów polskiego i czechosłowackiego.

Przesyłam braterskie pozdrowienia Wam i polskiemu ludowi!”

Polityka blokowania dostępu do ONZ

Delegat Polsk o anglosaskich metodach dyskryminacji narodowej

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego emawiano sprawozdanie komisji, której poruczone zbadanie sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ.

W toku dyskusji zabrał głos delegat Polski dr Suchy.

Mówca oświadczył, że państwa anglosaskie, przy pomocy kruczków prawnych, starają się nie dopuścić do ONZ do tych państw, które w przeszłości stanowiły łatwy teren penetracji politycznej i ekonomicznej.

Gdy państwa te bronią obecnie swojej suwerenności politycznej i ekonomicznej, mocarstwa anglosaskie, chcą im zagrozić dostęp do ONZ.

Dr Suchy oświadczył, że delegacja polska będzie głosowała za wnioskiem szwedzkim, przewidującym łączne i generalne przegłosowanie

wszystkich podań o przyjęcie do ONZ, zaś będzie głosować przeciwko wszelkim innym rezolucjom, które usiłują zasądzić dyskryminacji.

Delegat Polski podkreślił, że głosując przeciw rezolucjom bloku anglosaskiego delegacja polska nie występuje przeciw samym kandydatom na nowych członków ONZ.

Kandydatów tych mocarstwa anglosaskie wykorzystywały do swego gry politycznej, mającej na celu wszystkie inne tylko nie interesy owych krajów.

Dotyczy to w szczególności Cejlonu.

W skład ONZ — stwierdził delegat Polski — należy przyjąć wszystkie państwa, które spełniają warunki przewidziane w karcie ONZ.

Polityka blokowania dostępu do ONZ takim krajom jak Albania, Mongolska Republika Ludowa, Węgry, Rumunia i Bułgaria godzi w interesy ONZ.

Generalne Zgromadzenie — zakończył dr Suchy — powinno położyć kres polityce dyskryminacyjnej uprawianej na terenie ONZ.

Wykonamy testament pokoleń rewolucjonistów i patriotów — zbudujemy Polskę socjalistyczną!

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził:

budżet państwa na rok 1949

oraz projekt uchwały o państwowym planie inwestycyjnym

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu przyjął uchwałę w sprawie projektu ustawy o budżecie państwa na rok 1949, oraz projekt uchwały Rady Ministrów o planie inwestycyjnym na rok 1949, które to projekty przedstawione zostaną w najbliższym czasie Radzie Ministrów.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie trybu finansowania inwestycji, objętych państwowym planem inwestycyjnym na rok 1949, oraz uchwałę w sprawie: finansowania inwestycji, rozliczeń z tytułu dostaw i robót inwestycyjnych przedsiębiorstw objętych systemem finansowym, oraz znieślenia zaliczkowania przedsiębiorstw budowlanych i montażowych.

W celu jak najwcześniejszego rozpoczęcia prac, przewidzianych państwowym planem inwestycyjnym, Komitet Ekonomiczny uchwalił wniosek podkomitetu inwestycyjnego w sprawie przygotowania sezonu budowlanego 1949 r.

Uchwała przewiduje, że okres zimowy 48-49, oraz okres wiosenny 1949 winien być w pełni wykorzystany przez bezpośrednich inwestorów w celu, przygotowania doku-

mentacji prawnej i technicznej w ramach państwowego planu inwestycyjnego oraz sporządzenia związanych z tym planem zapotrzebowań środków finansowych, materiałów budowlanych i instalacyjnych, oraz kadr roboczych.

W związku z przystąpieniem w r. 1949 na szerszą skalę od budowy no-

wych osiedli i zespołów mieszkaniowych Komitet Ekonomiczny przyjął uchwałę w sprawie zapewnienia w nowych budynkach mieszkalnych po mieszczeniach dla uspołecznionego handlu detalicznego i uspołecznionych przedsiębiorstw usługowych, co przyczyni się do polepszenia warunków bytu świata pracy.



Prognoza pogody

W dalszym ciągu pogodnie, lub dość pogodnie.

Jedynie w dzielnicach południowych możliwy wzrost zachmurzenia.

Nocą kilkustopniowe przymrozki.

Temperatura w ciągu dnia od 0 do plus 6 stopni.

Słabe wiatry z kierunków południowych i południowo-wschodnich.

Rozbijacze i łapówkarze z ministerstwa

dążyli do rozłamu w brytyjskich związkach zawodowych

LONDYN (PAP). Zeznania świadków w sądzie śledczym, badającym sprawę nadużyć i łapówek, których dopuścili się wyżsi urzędnicy Brytyjskiego Ministerstwa Handlu, rzuciły dodatkowe światło na dwuznaczną działalność prawniczej grupy w łonie Labour Party.

Grupa ta, na której czele stał przewodniczący labourzystowskiego klubu poselskiego Morgan Phillips, nie zawahała się przed zawarciem przymierza z aferzystami w rodzaju głównego oskarżonego Stanley'a i jego współpracowników dla kontynuowania rozbiłkowej akcji na terenie związków zawodowych.

Jak się w toku zeznań okazało, grupa „sojalistów” z Morganem Phillipsem na czele złożyła za pieniądze Stanley'a i jego anglosaskich agentów spółkę pod nazwą „Towarzystwo Obrony Wolności i Demokracji”.

Zadaniem tego „Towarzystwa” była walka przeciwko działaczom lewicowym i komunistycznym w brytyjskim ruchu zawodowym.

Spółka wydawała pismo którego komitet redakcyjny stanowiło kilku prawniczych działaczy Naczelnej

Rady Brytyjskich Związków Zawodowych.

Stanley zakomunikował również, że na jednym z bankietów wybitni działacze brytyjskich Trade Unionów opodatkowali się dobrowolnie po

50 funtów szterlingów od osoby na utrzymanie wspomnianego pisma, walczącego z lewicą.

Rewelacyjne zeznania świadków wywołały powszechne oburzenie w masach związkowych na terenie całej Wielkiej Brytanii.

Wniosek radziecki przyjęty na komisji gospodarczej ONZ dla Azji

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass komunikuje z Łapstone (Australia), że na ostatnim posiedzeniu Komisji Gospodarczej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu delegacja radziecka złożyła projekt rezolucji wzywającej sekretariat Komisji do przygotowania na następną sesję sprawozdania o sytuacji w rolnictwie w krajach Dalekiego Wschodu.

W czasie dyskusji na ten temat przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji czynili wszelkie wysiłki celem uniemożliwienia szczegółowego rozpatrzenia przez Komisję sprawy ciężkiej sytuacji rolnictwa w krajach azjatyckich, dążyli natomiast do przekazania tego zagadnienia organizacji do spraw wyżywienia i rolnictwa, w której mocarstwa anglosaskie mają decydujący głos.

Komisja przyjęła wniosek radziecki, oraz zgodziła się, aby w spra-

wozowaniu o sytuacji żywnościowej i rolnej na Dalekim Wschodzie omówiono również czynniki gospodarcze i społeczne, stojące na przeszkodzie polepszenia warunków bytu ludności wiejskiej krajów azjatyckich.

Komisja polityczna ONZ zakończyła prace

PARYŻ (PAP). Komisja polityczna ONZ wyczerpała wszystkie sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, i w środę wieczorem zakończyła swe prace.

Jako ostatnia miała być rozpatrzona kwestia b. kolonii włoskich, jednakże, na skutek powzięcia uprzednio decyzji przez plenum Generalnego Zgromadzenia, sprawy tej już nie poruszano.

Obrońcy zbrodniarzy wojennych Japonii

USA dążą do odrodzenia japońskiego militarysty

PARYŻ (PAP). — Komentując kasację wyroku Trybunału Międzynarodowego w Tokio, który skazał na karę śmierci zbrodniarza wojennego Tojo, znany publicysta Pierre Courtiade podkreśla, że decyzja ta ujawnia politykę Stanów Zjednoczonych, dążącą do wykorzystywania dla swych celów, b. nieprzyjaciół aliantów.

Przeprowadzając analogię między dochodzeniem sądowym przeciw 12 kierownikom amerykańskiej partii komunistycznej a uwolnieniem faszystowskiego zbrodniarza wojennego publicysta dochoł do wniosku, że Waszyngton chce zapomnieć, iż zwycięstwo nad Japonią było dziełem nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale wszystkich sprzymierzeńców a Tojo nie jest wyłącznym jeńcem wojennym Mac Arthura, ale jeńcem wszystkich narodów, które walczyły z imperializmem japońskim.

Podczas gdy się uśmiawia faszystów zarówno w Niemczech Zachodnich jak i w Japonii, Sąd Stanów Zjednoczonych zamierza skazać Roberta Thomsona przewodniczącego partii komunistycznej w Nowym Jorku, który za bohaterstwo w walce z imperializmem japońskim został dekorowany odznaczeniami.

Courtiade pisze, że Amerykanie szukają w Japonii poparcia podobnie jak w Ruhrze niemieckiej, tych ludzi, którzy przygotowywali agresję. Ale podobnie jak w Europie po-

lityka amerykańska napotyka na sprzeciw sąsiadów Niemiec, tak w Japonii budzi ona coraz większe za-

niepokojenie wśród narodów, dla których odrodzenie militarysty japońskiego stanowi groźbę agresji.

Feliks Baranowski

PARTIA-AWANGARDA

Rewolucyjna teoria i praktyka — Centralizm demokratyczny — Walka z błędami i odchyleniami

Jak każda wojna, tak i wojna klasowa przeciw burżuazji musi być prowadzona w sposób zorganizowany, musi być kierowana przez jedno lite kierownictwo, przez sztab rewolucyjny.

Rolę rewolucyjnego sztabu, prowadzącego masy i kierującego ich walką musi spełnić partia klasy robotniczej. Bez partii rewolucyjnej, bez przodującego oddziału, który sam uderza i wskazuje masom kierunek uderzenia — nie może być mowy o zwycięstwie nad burżuazją i reakcją.

Także i po wydarciu władzy z rąk klas posiadających, tylko rewolucyjna partia klasy robotniczej może poprowadzić masy pracujące do likwidacji wrogich klas i znieślenia wyzysku człowieka przez człowieka, do zbudowania bezklasowego, socjalistycznego ustroju.

Aby zapewnić zwycięstwo socjalizmu Zjednoczona Partia polskiej klasy robotniczej musi oprzeć się na rewolucyjnej teorii, która pełny wyraz znalazła w sformułowaniach Marxa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Teoria rewolucyjna i praktyka rewolucyjna — to dwa nierozdzielne postulaty, których wypełnienie decyduje o zwycięstwie klasy robotniczej i o zwycięstwie socjalizmu. Kto odrzuca teorię marksizmu - leninizmu, kto neguje chociaż tylko w części jej naukowe i postępowe znaczenie dla ludzkości, kto nie uznaje marksizmu - leninizmu za swój światopogląd, ten winien znaleźć się poza partią klasy robotniczej, stać się bowiem czynnikiem hamującym walkę klasy robotniczej i mas ludowych, staje się czynnikiem wstecznym przeciwdziałającym pełnej mobilizacji sił partii, sił klasy robot-

niczej i mas ludowych wokół rewolucyjnych zadań.

Marksizm - leninizm to teoria rewolucyjnej walki klasy robotniczej i wszystkich gnębionych, uciskanych i wyzyskiwanych przeciwko ciemnym siłom reakcji, kapitalizmu i imperializmu.

Na tej rewolucyjnej teorii Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) opiera swoją praktyczną działalność i potrafiła zmobilizować wokół siebie siły klasy robotniczej i rewolucyjnego chłopstwa i przeprowadzić Rewolucję Socjalistyczną w swoim kraju.

Na zasadach marksizmu-leninizmu oparta jest walka komunistycznych partii krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Wszędzie tam, gdzie toczy się bój przeciw wrogim siłom wyzyskiwaczy, przeciw kapitalizmowi i imperializmowi o sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie narodowe, rewolucyjna teoria marksizmu - leninizmu zdaje w pełni egzamin. Dlatego jeśli partia klasy robotniczej chce prowadzić masy pracujące do zwycięskiej walki o socjalizm, musi odrzucić oportunistyczny i nacjonalistyczny marksizm - leninizm, jako jedynie obowiązujący światopogląd. Tylko wówczas będzie ona w pełni siłą mobilizacyjną, tylko wtedy będzie awangarda walki, tylko wtedy będzie partią nowego typu.

Partia robotnicza, partia nowego typu musi charakteryzować się tym, że będzie posiadać jednolity ośrodek kierowniczy. Partia klasy robotniczej to nie tylko oddział czołowy, złożony z najlepszych i najbardziej ofiarnych ludzi; partia to nie tylko oddział uzbrojony w oręż przodującej teorii — partia to oddział dobrze zorganizowany i podporządkowany

twardej i żelaznej dyscyplinie. W partii nowego typu, w partii rewolucyjnej nie wolno ani na chwilę pozwolić na istnienie jakiegokolwiek frakcji, czy grupy, która miałaby inne stanowisko, aniżeli całość kierownictwa i próbowała swoje stanowisko propagować w szeregach i poza szeregami. Dopóki decyzja nie jest podjęta, dyskusja jest konieczna. Jednak z chwilą podjęcia decyzji przez partię, obowiązuje żelazna dyscyplina, obowiązuje bezwzględne podporządkowanie każdego członka powziętym decyzjom.

Partia rewolucyjna, partia nowego typu musi baczną uwagę zwrócić na możliwość oddziaływania wrogiej ideologii na jej szeregi. Obca ideologia (burżuazyjna i drobnomieszczańska) stępiła ostrze walki klasowej, torpeduje walkę mas pracujących i prowadzi do ugody z wrogiem klasowym. Dlatego też walka ideologiczna, walka z tendencjami prawniczymi i nacjonalistycznymi, demaskowanie ich nosicieli jest jednym z podstawowych obowiązków i nakazów partii rewolucyjnej. Walka ta wymaga czujności klasy robotniczej, hartuje szeregi partyjne i przygotowuje do nowych zadań i bojów o całkowite zwycięstwo socjalizmu.

Ważną sprawą dla partii jest sprawa członkostwa. Partie socjaldemokratyczne, które nie były partiami rewolucyjnej walki, które często staczały się do roli niezawsze potrzebego dodatku do klubów parlamentarnych inaczej rozwiązywały zagadnienie członkostwa partii niż w partiach rewolucyjnych. Dlatego też partia nowego typu wymagać musi od każdego swojego członka zorganizowanego i zdyscyplinowanego działania w określonym, socjali-

stycznym kierunku. Dlatego też w Zjednoczonej Partii nie może wystarczać, aby członek Partii ograniczył się do płacenia składek i popierania prasy partyjnej, musi on brać aktywny udział w jednej z organizacji partyjnych, musi przez swoją pracę i walkę, przez mobilizowanie wokół siebie mas bezpartyjnych, przyczynić się do zwycięstwa socjalizmu.

Każda partia robotnicza, może po pełnić błędy w toku swojej pracy i walki. Błędy mniejsze lub większe popełnić mogą poważni i doświadczeni działacze ruchu robotniczego. Największym jednak błędem, który musiałby tragicznie mścić się w swoich ciągłych powtarzalnych konsekwencjach, byłoby upieranie się przy błędach i brak prób ich przezwyciężenia. Trwanie przy błędach nie mogłoby wybaczyć nikomu klasa robotnicza, która płacić za nie musi ciężkimi nieraz ofiarami. Trwanie przy błędach to już nie tylko wrode nie klasy robotniczej po manowcach, lecz jest częstokroć prosta droga do zdrady.

W walce z błędami i odchyleniami rewolucyjna partia stosuje rewolucyjną metodę krytyki i samokrytyki, która jest jak gdyby ogniem oczyszczającym atmosferę w partii, jest metodą prostowania dróg i wskazywania właściwych celów ruchu robotniczego. Zjednoczona Partia polskiej klasy robotniczej nigdy nie popadnie w pyszałkowatość, nigdy nie pójdzie torami KPJ, której przywódcy nie chcą widzieć swojej fałszywej polityki osłabiającej dzisiaj światowy obóz pokoju, postępu i Socjalizmu. W Zjednoczonej Partii, partii nowego typu będziemy krytycznie oceniać swoją działalność i przy pomocy krytyki i samokrytyki usuwać błędy powstałe w toku naszej pracy.



MISJA

Zona Czang-Kai-Szeka stara się o pomoc amerykańską, której prez. Truman, na skutek ostatnich klęsk wojsk Kuomintangu, nie chce udzielić.

Z dolarami coraz trudniej, Szkoła wrzuca je do studni!! W. BOR.

Sukces „Boruty“

PO RAZ DRUGI PRZED TERMINEM

Młodzież zainicjowała wyścig pracy

„Boruta“ przeżyła swój wielki dzień. W dniu 7 grudnia 1948 r. załoga wykonała przedterminowo produkcję, zaplanowaną w ramach zobowiązań przedkongresowych.

Szkoda, że nie widzieliście naszych ludzi w tych ostatnich dniach przed wykonaniem zobowiązań — mówi przewodniczący Rady Zakładowej tow. Zapart. — Pracowaliśmy wszyscy z diabelskim wprost uporem, aby nie tylko na czas, ale jeszcze wcześniej wykonać swe zobowiązania przedkongresowe. I dotrzyaliśmy słowa. W dniu 7 grudnia o godz. 6-ej rano zameldowaliśmy o wykonaniu produkcji, zaplanowanej przez nas w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego. W ramach tych zobowiązań daliśmy państwu ponad plan roczny: 1.730.000 kg artykułów chemicznych gotowych na sumę 401 mil. złotych.

91 PROC. ZAŁOGI W WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY

Fabryka Chemiczna „Boruta“ należy do największych fabryk przemysłu chemicznego w Polsce. Zaprojektowała ona w barwniki przemysłowe włókienniczy i chemiczny, a także dostarcza innym fabrykom chemicznym półfabrykatów. Od 1-go stycznia 49 r. „Boruta“ stanie na czele kombinatu chemicznego, w skład którego wchodzić będą fabryki: „Ciba“ w Pabianicach, „Sarżyna“ k/Krakowa, „Wola Krzysztoporska“ k/Piotrkowa, „Nikrat“ k/Tomaszowa, „Wisznica“ k/Warszawy, „Bruno Szyld“ w Łodzi, oraz fabryka maszyn i odlewnia „Hofmana“ w Zgierzu. Ogromy ten kombinat będzie zaopatrywał cały przemysł krajowy w potrzebne barwniki i półfabrykaty. Prócz tego produkować będzie na eksport, polskie barwniki zyskują sobie bowiem w świecie coraz lepszą markę.

„Boruta“ jest dużą fabryką. Aby ją poznać trzeba wiele godzin. Ale już po kilku chwilach orientujemy się, czemu zawdzięczać należy tak olbrzymi sukces produkcyjny zakładów.

„Boruta“ już 30 września wykonała plan roczny. Sukces ten jest rezultatem udziału całej załogi w akcji współzawodnictwa pracy. Inicjatorem współzawodnictwa był członkowie Związku Młodzieży Polskiej. Oni to w kwietniu pierwsi podjęli współzawodnictwo między sobą pocągając za sobą w niespełna dwa miesiące całą prawie załogę. Obecnie w akcji współzawodnictwa bierze udział 91,7 proc. całej załogi robotniczej. Młodzież wezwała do współzawodnictwa fabrykę chemiczną „Rokita“ na Dolnym Śląsku i w pierwszym etapie współzawodnictwa międzydziałowego uzyskała zwycięstwo.

SA ICH SETKI

Kiedy pytamy o przodowników pracy, tow. Kaleta-kierownik Wydziału Personalnego odpowiada z dumą: — Trudno mi wymienić wszystkich, są ich przecież setki. Spójrzcie chociażby na tow. Zapartę, który od kilku zaledwie dni pełni funkcję przewodniczącego Rady. Przedtem był majstrom na Oddziale „Wariamin“. Pod jego to kierunkiem oddział, składający się z 32 ludzi, wyprodukował w okresie przedkongresowym 59 ton barwników.

— Zobowiązaliśmy się dać tylko 42 tony, ale postanowiliśmy pobić nasz własny rekord. I udało się! —

Twój obowiązek

głodnych nakarmić zmarzniętych - ogrzać

Ofiary na

„Pomoc Zimową“ przyjmuje

Komitet Opieki Społecznej

w Łodzi — Konto P. K. O. Nr. V/1 — 4870, w terenie P. M. i G. Kom. Pom. Zim.

dorzuca ktoś z obsługi. Spoglądamy po twarzach robotników, obsługujących maszyny i cieszymy się razem z nimi. Załoga „Boruty“ w pełni zasługuje na pochwałę.

Obok tow. Zapartę Czesława wypróbowanymi i znanymi w zakładach przodownikami pracy są: tow. Skotarek Józef, majster Oddziału Barwników Siarkowych, który wraz z załogą, liczącą 34 ludzi dał w ramach zobowiązań przedkongresowych 173.936 kg. barwników siarkowych, tow. Żelawski Wincenty, mistrz oddziału „Betaox“, tow. Tomczak Teofil, absolwent Państw. Technikum, który wykonał plan

roczny w 150 proc. i wielu jeszcze innych, dzięki którym można dziś z taką dumą mówić i pisać o zgierzkiej „Borucie“.

ZAMIAST ŻŁOBKA — PREWENTORIUM

Ogromne zakłady „Boruta“ zatrudniają tylko 1.800 osób, ludzka praca bowiem polega tu raczej na dozorcze. Maszyny pracują same i aż podziw bierze, gdy się tak patrzy na ogromne, stalowe kolosy, obsługiwane przez małą tylko garstkę robotników. Niemniej praca jest tu ciężka i niebezpieczna dla zdrowia a raczej byłaby niebezpieczna, gdyby nie stała opieka i troska o zdro-

wie robotnika. Pracownicy zgierzkiej „Boruty“ są wyposażeni doskonale w maski i ubrania ochronne, otrzymują też mleko i tłuszcz jako antidotum przeciwko wydziałającym się truciznom. Załoga korzysta z opieki lekarskiej, ci zaś, których zakwalifikuje lekarz, korzystają z urlopów zdrowotnych i wypoczynkowych w ślicznym majątku zakładowym Penślawice.

Jest tu stolówka, świetlica, ambulatorium, brak natomiast żłobka ze względu na małą liczbę zatrudnionych tu kobiet. Pracuje ich tu bowiem zaledwie 140.

Pich.

Ogłoszenie wyniku wyborów delegatów PPS na Kongres Zjednoczeniowy

Sekretarz CKW PPS tow. E. Rezek podał do wiadomości wyniki wyborów delegatów w ramie nia PPS na Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych.

W akcji wyborczej na terenie kół frekwencja dochodziła do 90 procent wszystkich członków Partii.

W tym pierwszym etapie 25 tys. kół PPS wybrało prawie 20 tys. e. lektorów na konferencje powiatowe, lub dzielnicowe, gdzie odbywały się właściwe wybory delegatów.

Frekwencja na tych konferencjach okręgowych (powiatowych lub dziel-

nicowych) dochodziła do 100 procent uprawnionych.

Prawie 75 procent uczestników konferencji stanowili robotnicy. Wybrano na nich ogółem 529 delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Największą liczbę mandatów, bo aż 100 uzyskało woj. śląsko-dąbrowskie, dalej dolnośląskie — 61, poznańskie 60, a najmniej woj. białostockie, będące najmniej licznym Komitetem Wojewódzkim PPS.

Skład socjalny delegatów PPS na Kongres jest następujący: robotnicy 60 procent, chłopcy i rzemieślnicy 23 procent, inteligencja pracująca 18 procent.

Wybrano delegatkami 54 kobiety. Prawie połowa delegatów wykazuje się wieloletnim stażem przedwojennym.

Wśród inteligencji pracującej wysunęli się ludzie nauki i działacze społeczni.

Wybory delegatów na Kongres odbyły się w nastroju powagi, skupienia i dużego zainteresowania ze strony wszystkich członków Partii.

Przyczyniły się one do zaostrzenia czujności klasowej i do oczyszczenia szeregów partyjnych z elementów wrogich ideologicznie i obcych klasowo.

Powiat kutnowski uprawia winogrona

We wzorowym gospodarstwie działkowicza Witkowskiego we wsi Dobrzelin pow. kutnowskim dokonano szeregu ciekawych doświadczeń, mających na celu wyprodukowanie wysoko kwalifikowanych nasion i przysposobienie niektórych roślin pod warunkami do miejscowych warunków klimatycznych.

Próby hodowli tych roślin dały dobre wyniki. M. in. udało się wyhodować specjalny gatunek winogron, który w naszym nie ustępuje zagranicznemu. Już w przyszłym roku działkowicze będą zaopatrywać się w sadzonki winorośli, dających duże plony.

Stabilizacja cen

w okresie przedświątecznym

Jak nas informuje Instytut Gospodarki Narodowej ogólny wskaźnik cen woluminowych na terenie całego kraju wynosił w bieżącym tygodniu 144,2.

Jest charakterystyczne, że mimo największego nasilenia zbytu w związku ze zbliżającymi się Świątami, wskaźnik cen zarówno żywności jak i wyrobów gotowych utrzy-

mują się na tym samym poziomie.

Niektóre artykuły wykazują nawet nieznaczna zniżkę jak np. nabiał i tłuszcz o 0,1 procent.

Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie nastąpi znaczna obniżka wskaźnika cen obuwia w związku ze zwiększeniem się produkcji krajowej.

Węgiel polski dla Belgii

Do Gandawy przybyły 2 statki polskie S/S — Toruń i S/S — Wisła z ładunkiem 7.015 ton węgla polskiego, przeznaczonego dla przemysłu belgijskiego.

Statki z węglem polskim zawi-

jają regularnie do portów belgijskich.

Dostawy węgla polskiego dla Belgii są przewidziane polsko-belgijską umową handlową.

Konfident skazany

za zmuszanie do pracy ponad siły

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko Edwardowi Gazińskiemu, któremu akt oskarżenia zarzucił przestępczą działalność w okresie okupacji.

Gaziński, zatrudniony w firmie Hoentsch w Poznaniu rozwijał akcję, zmierzającą do zmuszania swych współpracowników Polaków do szczególnie wyjątkowej pracy. Wszelkie w tym kierunku uchybienia meldował on natychmiast kierownictwu firmy, które nakładało wysokie kary pieniężne na wskazanych, względnie wyznaczało dodatkowe prace karne w nie-

dziele. Poza tym Gaziński denuncjował swoich współpracowników przed policją niemiecką, na skutek tego następowały aresztowania i osadzania w forcje 7-ym.

Sąd skazał Gazińskiego na 10 lat więzienia z utratą praw politycznych na lat 5. Ponadto Sąd orzekł konfiskatę majątku na rzecz skarbu państwa.

Czyn przedkongresowy robotników przemysłu włókienniczego

PRZEMYSŁ WELNIANY

W ramach współzawodnictwa przedkongresowego w przemyśle welnianym 6 grudnia osiągnęły PZPW Nr 1 w tkalni 125 proc. planu dziennego, a w przędzalni 111 proc.

PZPW Nr 2 zadanie dzienne wykonały w przędzalni w 110 proc., natomiast w tkalni plan nie został wykonany.

W PZPW Nr 3 tkalnia osiągnęła 135 proc., wykończalnia 159 proc., a przędzalnia 119 proc.

PZPW Nr 5 osiągnęły 114 proc. planu.

PZPW Nr 38 wykonały plan w tkalni w 108 proc., w wykończalni w 122 proc., natomiast przędzalnia wykazała niedobór.

PZPW Nr 39 osiągnęły w tkalni 106 proc., w przędzalni 101 proc. i w wykończalni 179 proc.

PZPW Nr 36 i PZPW Nr 37 planu dziennego w dniu 6 grudnia nie wykonały.

PRZEMYSŁ BAWELNIANY

W dniu 6 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle bawelnianym wyróżniły się znów PZPB Nr 3, które uzyskały w tkalni 136 proc. planu dziennego, w przędzalni średnioprzędnej 100,4 procent, a w przędzalni odpadkowej — 116 proc.

W PZPB Nr 7 tkalnia wykonała zadanie dzienne w 123 proc., a przędzalnia średnioprzędna w 111 proc.

PZPB w Pabianicach uzyskały w tkalni 110 proc. planu dziennego w przędzalni średnioprzędnej 110 proc., w cienkopzędnej 131 proc., a w przędzalni odpadkowej 104 proc.

PZPB Nr 16 wykonały plan dzienny w 164 proc., PZPB w Zgierzu w 114 proc.

W PZPB Nr 2 plan dzienny przekroczyła tylko przędzalnia odpadkowa (114,5 proc.). Przędzalnia i tkalnia średnioprzędna planu nie wykonały.

Felieton

Z królem czy bez?

Zakończony obecnie kryzys rządu w Belgii został oficjalnie spowodowany rezygnacją ministra sprawiedliwości Paul Henri Struye, który spotkał się z ostrą krytyką społeczeństwa za uniewinnienie dwóch kolaborantów, skazanych przez sąd wojskowy na śmierć za współpracę z Niemcami.

Źródła kryzysu rządowego w Belgii sięgają głębiej. Od dłuższego już czasu Belgia stoi w obliczu dwóch zasadniczych problemów, Pierwszym z nich to kryzys gospodarczy, którego źródła odnajdujemy, jak zresztą i w innych krajach Europy Zachodniej, w przystąpieniu Belgii do planu Marshalla. Drugi to sprawa króla.

„Problem królewski“ od chwili wyzwolenia kraju zajmuje czołową pozycję wśród spraw, nurtujących życie powojennej Belgii.

Nie należy bynajmniej robić sobie złudzeń co do stanowiska w tej sprawie kierownictwa partii socjalistycznej, a w pierwszym rzędzie jej przywódcy Spaaka, którzy oddawna weszli już na drogę belgijskiego blumizmu, na drogę podporządkowania interesów narodu, interesom Stanów Zjednoczonych, interesów mas pracujących interesom belgijskiej burżuazji. Jest publiczną tajemnicą, że Spaak kilkakrotnie kontrował z królem na temat jego powrotu i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że udzieliłby swej zgody za cenę drobnych koncesji politycznych ze strony katolików, domagających się powrotu Leopolda, Spaak i jego przyjaciele zdają sobie jednak doskonale sprawę, że podobny krok spotkałby się z niesłychanym oburzeniem społeczeństwa belgijskiego. Zgoda na powrót króla byłaby jednocześnie równoznaczna z ostatecznym rozkładem partii socjalistycznej.

Jak widać w Belgii stoimy w obliczu podobnych problemów, jak we Francji. Z jednej strony zdrada „socialistów“, którzy oddają kraj w niewolę gospodarczą, a co za tym idzie polityczną Stanów Zjednoczonych. Z drugiej strony masy pracujące domagają się polityki obrony niezależności, narodowej, polityki zerwania z koncesjami na rzecz międzynarodowej i rodzimej reakcji. Masy te w oparciu o Belgijską Partię Komunistyczną domagają się utworzenia rządu jedności narodowej, rządu prawdziwie reprezentującego społeczeństwo belgijskie, rządu odrodzenia, a nie abdykacji.

K. GORSZENIN

Minister sprawiedliwości ZSRR

Radzieckie prawo wyborcze jest najbardziej demokratyczne na świecie

Jednym z najważniejszych osiągnięć socjalizmu w ZSRR jest radzieckie prawo wyborcze, o którym można z pełnym uzasadnieniem powiedzieć, że jest ono najbardziej demokratyczne na świecie. Podstawą radzieckiego systemu wyborczego jest konstytucja stałinowska, według której wybory delegatów do Rady Najwyższej ZSRR, do Rad Naczelnych Republik Związkowych, do Rad Okręgowych, Rejonowych, Miejskich i Wilejskich dokonuje się na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego przy tajnym głosowaniu.

Konstytucje większości państw burżuazyjnych również zastrzegają powszechność, równość i bezpośrednie prawo wyborcze, przewidują także tajne głosowanie podczas wyborów organów władz państwowych. Jednakże realna treść burżuazyjnego prawa wyborczego jest taka, że dla mas pracujących w rzeczywistości powszechność i równość wyborcze nie istnieje, a tajne głosowanie wcale nie zabezpiecza wyrażenia prawdziwej woli ludu.

W Związku Radzieckim główny nacisk kładzie się na realną gwarancję praw obywatelskich, na zabezpieczenie prawdziwej i pełnej ich realizacji.

W tym tkwi zasadnicza różnica między demokracją radziecką, radzieckim prawem wyborczym, a burżuazyjnym prawem wyborczym.

KONSTYTUCJA BURŻUAZYJNE

Niektóre konstytucje burżuazyjne po prostu odrzucają lub sprowadzają do zera zasady równości praw obywateli. Inne, głosząc formalnie zasady demokracji, otaczają je taką ilością zastrzeżeń, wprowadzają tyle najrozmaitszych ograniczeń, że faktycznie pozbawiają liczących obywateli możliwości korzystania z ich praw konstytucyjnych. W Stanach Zjednoczonych np., w Anglii i wielu innych państwach kapitalistycznych, znaczna ilość młodzieży pozbawiona jest prawa udziału w wyborach. W wielu państwach z prawa wyborczego mogą korzystać tylko obywatele powyżej lat 21, w niektórych powyżej lat 23, a nawet 25.

Warunek osiadłości pozbawia prawa wyborczego rzeszę bezrobotnych, zmuszonych do przenoszenia się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy. W licznych państwach burżuazyjnych, a także w niektórych stanach USA istnieje cenzus oświatowy. Znaczną ilość ludzi praktycznie jest pozbawiona głosu wskutek nieposiadania ustalonej ustawy nieruchomości ziemskiej.

Niedawne wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych dowiodły, że dziesiątki milionów obywateli USA na skutek różnych ograniczeń i pod różnymi pretekstami były pozbawione prawa wyborczego. Reakcyjny tygodnik amerykański „United States News and World Report” przytoczył z tej okazji następujące dane — 7,7 milionów wyborców nie mogło wziąć

udziału w wyborach, na skutek istniejącego w stanach południowych podatku wyborczego oraz innych ograniczeń, 2,3 miliona obywateli odsunęło od wyborów, jako nie umiejących czytać i pisać po angielsku, 2 miliony nie posiadały cenzusu osiadłości, a 3,4 miliona obywateli amerykańskich znajdowało się w dzień wyborów w drodze. Oto jak realizuje się ogólne prawo wyborcze w warunkach burżuazyjnej „demokracji”.

BEZ WSZEKICH OGRANICZEŃ.

Wystarczy rzucić okiem na dane, ilustrujące stopień uczestnictwa obywateli podczas wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, do Rad Najwyższych Związkowych i innych Rad, by przekonać się, o niezrównanej wyższości radzieckiej demokracji socjalistycznej. W roku 1946 w wyborach delegatów do Rady Najwyższej ZSRR brało udział 99,7 proc. ogólnej ilości wyborców.

W Związku Radzieckim nie istnieją żadne ograniczenia narodowościowe lub rasowe, żadne cenzusy związane z posiadaniem nieruchomości lub jakiegokolwiek innego. Wszyscy obywatele, po ukończeniu 18 lat, z wyjątkiem znikomiej ilości osób pozbawionych prawa wyborczego, orzeczeniem sądu lub też osób umysłowo-chorych, biorą udział w wyborach do wszystkich organów władzy.

W Związku Radzieckim wybory są równe, każdy obywatel posiada tylko jeden głos. Cóż jest warta „równość” prawa wyborczego w państwach burżuazyjnych, jeśli istnieją tam, ustawą zatwierdzone przywileje, dla przedstawicieli klas posiadających. Naprzykład w Anglii kapitaliści i wielcy właściciele ziemscy mogą oddawać dwa głosy, jeden w miejscu zamieszkania, a drugi w miejscu, gdzie znajdują się nieruchomości. Osoba z wyższym wykształceniem, lub posiadająca stopień naukowy może oddać dwa głosy, jeden w miejscu zamieszkania, a drugi w uniwersyteckim okręgu wyborczym.

WYSUNIĘCIE KANDYDATÓW.

W Związku Radzieckim wybory do wszystkich władz państwowych odbywają się w sposób bezpośredni. Prawo wysunięcia kandydatów na delegatów do poszczególnych organów władzy posiadają organizacje społeczne i stowarzyszenia mas pracujących — komunistyczne organizacje partyjne, związki zawodowe, kooperatywy, organizacje młodzieżowe, towarzystwa kulturalne, ogólne zgromadzenia robotników i urzędników w zakładach przemysłowych i w instytucjach. Prawo to posiadają wojskowi w jednostkach wojskowych, oraz ogólne zebrania chłopów w kolchozach i na wsiach. Wysunięcie kandydatów są starannie rozważane na zebraniach robotniczych.

W państwach burżuazyjnych kandydatów do wyższych organów władzy wysuwają wyłącznie partie polityczne. W okresie wyborów partie burżuazyjne prowadzą szeroką kampanię propagandową, celem przycią-

gnięcia na swoją stronę wyborców, postępując przy tym wszelkimi środkami, aż do przekupienia i szantażu wyborców włącznie. W Związku Radzieckim wszystkie wydatki związane z wyborami ponosi państwo. Robotnicy otrzymują bezpłatne pomieszczenia potrzebne dla kampanii wyborczej, do ich dyspozycji jest prasa, radio, film i teatry.

W Związku Radzieckim wybranym może być tylko ten kandydat, na którego głosuje rzeczywiste większość wyborców. Nie może się wyłonić tutaj taka sytuacja, jak np. w USA, gdzie na prezydenta został wybrany kandydat na którego głosowało tylko 25 proc. wyborców.

ORGANY SPRAWIEDLIWOŚCI.

Obecnie odbywają się w Związku Radzieckim przygotowania do wyborów sędziów ludowych, które odbędą się w taki sam sposób, jak i wybory do innych organów władzy, na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego przy zachowaniu tajemnicy głosowania. Ludzie radzieccy będą wybierali

rac sędziów i ławników ludowych z grona obywateli produkujących, cieszących się ogólnym autorytetem, zdolnych do wykonywania najważniejszych funkcji państwowych sądownictwa socjalistycznego.

Sprawiedliwość w Związku Radzieckim wymierza się w oparciu o jednolite i równe dla wszystkich obywateli sądownictwo niezależnie od stanowiska społecznego, od stopnia posiadania, od stanowiska służbowego obywateli, niezależnie od przynależności narodowej czy rasowej.

Jawność sądownictwa, prowadzenie procedury sądowej w językach narodowych republik związkowych i autonomicznych oraz obwodów autonomicznych nadają radzieckiemu sądownictwu ogromną siłę oddziaływania społecznego i czynią je potężnym środkiem wychowawczym.

Ogólne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze w państwie radzieckim jest potwierdzeniem niezwykłej potęgi socjalizmu, demokracji ludowej, będącej ostoją pokoju i postępu na całym świecie.

Gospodarka narodowa Republiki Ukrainiejskiej na progu 1949 roku

Gospodarka narodowa, która poniosła ciężkie straty na skutek okupacji hitlerowskiej, odbudowę je się szybko i powita nowy 1949 rok wielkimi sukcesami. Globalna produkcja przemysłu ukraińskiego przekracza obecnie poziom 1947 r.: np. produkcja surowki wzrosła o 52,5 proc., stali — 54 proc., walcówki o 60 proc., wydobycie węgla o 22 proc.

W ciągu lat, które upłynęły od chwili wyzwolenia z pod okupacji niemieckiej, obszar zasiewów w republice wzrósł o 7 milionów ha. Obszar uprawy buraków cukrowych, głównej rośliny technicznej na Ukrainie, jest obecnie taki sam,

jak w okresie przedwojennym. W szeregu najważniejszych upraw kołchozy przekroczyły znacznie poziom przedwojenny. Rolnicy ukraińscy dali państwu w 1948 r. o 74,6 miliona pudów zboża więcej niż w roku 1940.

W Republice Ukrainiejskiej zbudowano przeszło 745 tysięcy domów mieszkalnych dla kolchozników i odbudowano lub zbudowano na nowo kilka milionów metrów kwadratowych przestrzeni mieszkalnej w miastach. Na Ukrainie jest obecnie czynnych 29 tysięcy szkół początkowych i średnich, w których pobiera naukę przeszło 6 milionów dzieci.

MAGNITOGORSK

miasto hutników uralskich

Magnitogorsk, największy ośrodek hutnictwa radzieckiego, powstał w latach trzydziestych w okolicy góry Magnitnej na lewym

brzegu rzeki Ural. Pod względem liczebności dorównał on niebawem starym wielkim miastom ZSRR.

Notatki Karola Marksa dotyczące historii Indii

W Leningradzie odbyła się sesja naukowa Instytutu Wschodniego Akademii Nauk ZSRR, poświęcona zagadnieniom Indii.

Sesję zagalął członek Akademii Barannikow.

Prof. Reiser wygłosił interesujący odczyt o notatkach Karola Marksa na tematy, dotyczące historii Indii.

Notatki te, pisane przez Marksa przed śmiercią pozostawały dotychczas nieznanymi i zostały opublikowane poraz pierwszy w ZSRR.

Wiszący ogród w muzeum leningradzkim

Jedną z niezwykłych atrakcji Leningradu jest wiszący ogród, mieszczący się w słynnym muzeum tak zw. Ermitażu, na dachu jednego z gmachów pałacowych. Wśród licznych, zasadzonych tu krzewów bzu i założonych kłombów kwiatowych, spotykamy w tym współczesnym ogrodzie królowej Semiramidy drogocenne dzieła sztuki, jak rzeźby z XVIII wieku, fontanny itd.

U wejścia znajdują się gołębniki pałacowe, które ostatnio odbudowano. W najbliższym czasie zaplanowano one rasowymi gołębiami, sprowadzonymi z odległych zakątków ZSRR.

Wiszący ogród przez dłuższy czas był niedostępny dla publiczności. Otwarto go dopiero ostatnio po przeprowadzeniu prac i usunięciu uszkodzeń, powstałych na skutek działań wojennych.

W 1947 roku rząd radziecki zatwierdził generalny plan dalszego rozwoju Magnitogorska. Zgodnie z tym planem centrum miasta zostanie przeniesione na prawy brzeg Urals. Obecnie prowadzi się tu na wielką skalę budownictwo.

Na nowym terenie Magnitogorska widać już proste ulice z wielkimi jasnymi domami, szerokimi trotuarami wysadzonymi drzewami. Równocześnie z nowymi domami mieszkalnymi wybudowano dwie szkoły, dwie apteki, zakład położniczy i żaźnie publiczną. Na prawym brzegu rzeki założono park na obszarze 70 ha.

Równocześnie rozwija się lewo-brzeżny Magnitogorsk. Niedawno powstała tu nowa szeroka aleja o długości 2 i pół kilometra. Obie części miasta połączone są linią tramwajową.

W mieście odbywa się na wielką skalę sadzenie drzew, które zasłaniają miasto od dymu kominów fabrycznych i ochronią je przed suchymi wiatrami i piaskami ze stepów Baszkirii.

Wyprawy naukowe

pracowników muzeów radzieckich

W roku bieżącym odbywają się ekspedycje naukowe pracowników muzeów radzieckich. Zasięgiem obejmują one najdalej położone zakątki rozległego Związku Radzieckiego, jak Turkmenie, Azerbejdżan, Armenię, Gruzję i inne republiki związkowe.

Celem tych wypraw — przeprowadzenie dokładnych badań naukowych z dziedziny interesującej odnośnie muzeum i zebranie jak największej ilości materiałów. Ekspozycje — zdobycze tych wypraw, będą reprezentowane między innymi na wystawie, poświęconej kulturze na-

Czy ja żyję?

Pewien adwokat, siedząc przy szklance wina ze swoim przyjacielem, powiedział:

— Podczas przeglądania różnych papierów w biurku wpadł mi do ręki wycinek z gazety. Chcesz to przeczytać?

Przyjaciel się zgodził i adwokat zaczął czytać:

„Wczoraj, w jednym z londyńskich sądów, wywołał sensację pewien bardzo biedny, ale przyzwolity człowiek, który zwrócił się do sędziego z prośbą o radę. Podajemy rozmowę, jaka się wywiązała, bez żadnych poprawek i skrótów:

— Czy Wysoki Sąd pozwolił sobie zadać jedno pytanie?

— Jeśli należy do kategorii tych pytań, na które wolno mi odpowiedzieć.

— Ojóż to, właśnie... To jest takie pytanie. Wysoki Sąd raczy mi powie dzieć: czy ja istnieje?... czy ja żyję?...

— Pan chyba zwarłował?!

— Jestem zupełnie zdrow.

— Zatem dlaczego pan przychodzi do Sądu i zadaje takie niedorzeczne pytania?!

— Bo jestem bezrobotny...

— Ale co to ma z nami wspólnego?

— O, przepraszam, dużo ma wspólnego. Ja straciłem pracę, ale idę z własnej woli. Już dwa miesiące chodzę bez pracy.

— No, dobrze... dobrze... co dalej?

— Jestem dziękliwy...

— Dziękliwy? Nie rozumiem...

— Nie należę do związków zawodowych...

— Tak... tak...

— Wyczerpałem wszystkie możliwości. Robiłem wszystko, by znaleźć jakiegokolwiek pracę i nie nie wychodziło.

— Tak... Ale może pan ma przyjaciół lub krewnych, którzy by mogli panu pomóc?

— Połowa tych ludzi jest w identycznym położeniu, co ja. Resztę wykorzystalem już do ostateczności.

— Do ostateczności?

— No tak. Wyciągnąłem od nich wszystkie oszczędności...

— Czy ma pan żonę, dzieci?

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

— Nie mam. I jak na złość syna —

Wzrost zarobków

robotników i chłopów radzieckich

Imponujące sukcesy wytwórcze, osiągnięte w bieżącym roku przez przemysł radziecki przyczyniły się do dalszego podniesienia stopy życiowej robotników.

Realne zarobki robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosły dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1947.

Dzięki coraz większym zarobkom górników, w Zagłębiu Kuźnieckim powstały całe dzielnice indywidualnych domów, wybudowanych własnym kosztem przez

górników. Na ulicach osiedli górniczych spotyka się coraz więcej samochodów, kupionych dla własnego użytku przez ludzi pracujących na kopalniach.

Równoległe z tak znacznym polepszeniem się płac wśród pracowników przemysłu zwiększają się dochody kolchozników.

Po zakończeniu kampanii żniwnej kolchozicy poczynili masowe zakupy radioodbiorników, meblów do sypialni, mebli itp.

Milionowe nakłady

tekstu konstytucji Związku Radzieckiego

Według danych statystycznych i skarg. Przeciwnie — słyhać od roku 1936 do roku 1948 konstytucja ZSRR osiągnęła 556 wydań o ogólnym nakładzie 52 miliony 300 tys. egzemplarzy, z tego w języku rosyjskim wyszło 289 wydań o nakładzie 39.600 tysięcy egzemplarzy. We wszystkich innych językach narodów ZSRR i w językach obcych konstytucja osią-

nęła ogólny nakład 12.700 tysięcy egzemplarzy.

W Związku Radzieckim konstytucja ZSRR została wydana w 82 językach, w tej liczbie w językach narodów, które przed Wielką Rewolucją Listopadową nie miały swojego piśmiennictwa, a więc w języku lezgińskim, kabardyńskim, adygejskim, chakasskim, szorskim, abazyńskim, kurdyjskim i innych.

Rewolucyjna młodzież w fabryce

Dorobek ZMP na odcinku produkcji włókienniczej

Na ulicy Ogrodowej nie ma ogrodów. Może kiedyś, przed laty, gdy fabrykant IK Poznański budował tu swoją olbrzymią fabrykę włókienniczą, na ulicy tej kwitły lipy i klony, ale dziś nie ma już po nich śladu. Wzdłuż całej ulicy stoją natomiast nieotynkowane bloki mieszkalniowe, naprzeciwko zaś tych domów ciągnie się czerwony mur, zza którego sterczą zrebry czteropiętrowych gmachów fabryki, znanych dziś pod nazwą PZPB Nr 2.

Znajdujemy się na terenie fabryki, przed matową szybą drzwi, na których widnieje napis: „Kolo ZMP”. Witają nas przewodniczący kołatow, Władysław Klejsta, tow. Józef Czapski pepesowiec, kierownik wydziału oświatowo-kulturalnego oraz młoda 18-letnia sekretarka kola, Kazimiera Jankowska.

Ta dzielna trójka młodzieżowa wie o wszystkim, co dzieje się w PZPB nr 2. Ona stała na czele organizatorów współzawodniczą pracy wśród młodzieży fabrycznej, ona czuwała nad podniesieniem produkcji, nad tym, aby plan roczny został wykonany, mimo wszystkie trudności.

A trudności było nie mało.

TRUDNOŚCI I AMBICJE

Przestarzały nieco park maszynowy, duży odsetek robotników „starej daty”, nie stojąca na poziomie organizacji pracy... No ale od czego jest młodzież, jak nie od tego, aby podciągnąć „starych”, aby swym zapalem i własnym przykładem nie zagroziły wszystkim do wielkich zadań? Zakłady przecie produkować muszą rocznie wiele milionów metrów tkanin...

— Postanowiliśmy — oświadcza tow. Klejsta — przelamać raz na zawsze wszystkie opory, wyjść z impasu. Załoga PZPB Nr 2 wzięła na siebie wielkie i szczytne zobowiązanie przedkongresowe i wykonała roczny plan produkcji w tkalni w dniu 3 grudnia. Do końca bież. roku da jeszcze państwu półtora miliona metrów tkanin ponad plan...

— Gdyby nie zdecydowała się na produkcję, średnioprzednia przedsiębiorca, która nam stała „nawala” — dodaje tow. Czapski — dawno pobilibyśmy „trójkę”...

Na terenie PZPB działa 11 koł ZMPowskich, zrzeszających kilkaset robotników i wywierających wpływ na blisko 3 tysiące włóknarzy, przeważnie młodych członków PPS i PPR. Młodzież żyje teraz tylko pracą. Wśród niej najwięcej jest rekordzistów pracy, zwłaszcza w tkalni. Przewodnicza Wiesława Brzezińska, 18-letnia „złótkowa” wykonuje dziennie na „złótkach” średnio 158,5 proc. normy, Bronisława Ciula — 162 proc. normy.

W przedlatni słynna jest przodownica, 18-letnia Irena Gilówna. Stała przekracza poważnie normy produkcji.

— Chodźmy wobec tego do prządalni.

„NIE ODEJDĘ OD MASZYNY”

W korytarzach widnieją honorowe tablice a na nich długie spisy przodowników pracy, z których wielu jest członkami ZMP. Nad listami wzmianki: „Niżej wymienieni robotnicy PZPB nr 2 pracą swą zasłużyli się dobrze dla wykonania planu”. Za raz z nimi porozmawiamy.

Jesteśmy przed salą VIa. Majster przedlatni Zenon Chmielewski raportuje:

— Gilówna nie chce odejść od maszyny, bo rwie się przeda...

Na olbrzymiej sali huca miarowo pasy transmisyjne, pracuje 21.342 wrzecion. Błyskawicznie obracają się na osiach szpule, nawiązując skręcające się cienkie nitki niedopiędu. W głębi, pomiędzy długimi szpalerami „obraczników” ukazuje się jasna głowa młodej dziewczyny. To Gilówna — duma całej sali — pracuje bowiem na „4 stronach”, obsługując 360 wrzecion. Tu wszystko idzie składnie, ale jedna ze „stron” szwan kuje. Rwie się nić, więc szybko biega, aby ją skrócić wprawnym ruchem. Nie ma sekund czasu. W trakcie pracy zamieniamy z nią parę słów. Jest wesoła i pełna życia. Gdy przyszła do fabryki miała zaledwie 16 lat i skończyła 7 klas szkoły powszechnej. Uczyla się też na kursach pisanja na maszynie. Pracowała 3 miesiące na dzielnicy PPS Koziny jako stenotypistka, ale rzuciła tę robotę, bo wolała, jak jej siostra, przejść do włókiennictwa.

PRODUKCJA NAJWAŻNIEJSZA!

Przyglądnijmy też przy warsztacie 18-letnia Janina Przepiórka. Przewodnicza jest dumna ze swych osiągnięć. Pracuje w PZPB Nr 2 od otwarcia fabryki. Byłam — podkreśla — jedną z pierwszych...

Otoczają nas robotnice i robotnicy. Na twarzach ich maluje się radość, że są wśród nich tacy ludzie jak Gilówna czy Przepiórka. Jeden z nich zauważa, że współzawodnicstwo i zapowiedź zjednoczenia obu partii robotniczych w jedną, organiczną całość, są dla nich największym bodźcem do wyjątkowego wysiłku. Jak ma być w Polsce Socjalizm — konkluduje — to zbudować go musimy przede wszystkim sumienną pracą.

Świadomość rewolucyjna załogi, a zwłaszcza aktywna postawa młodzieży jest w PZPB bezsprzecznie duża. Powiedziano nam nie bez przechwały, że jeśli idzie o młodzież ZMP, to nie było wypadku, aby od-

chodziła choć na chwilę od warsztatów, aby opuszczała się w pracy, lub marnowała czas. ZMPowcy rozumieją, że w pracy PZPB nr 2 są braki i błędy, które trzeba przezwyciężyć, że mozolnym trudem trzeba nadrobić zły stan starych zgrzebiarek, wrzecion i krosien, z których lwia część pochodzi jeszcze sprzed 1948 roku.

PZPB nr 2 produkują już średnio dziennie do 100 tys. metrów koszulki, pościelówki, flaneli, płótna itd. Tkalnia wykonuje plan dziennej na 101 proc., przedalnia odpadkowa w 112 proc.

MŁODZIEŻ ŁAKNIE WIEDZY
Świetlica w sali b. Teatru Popular-

nego tętni stale życiem. Czynnych jest aż 9 sekcji, szachowa, pingpongowa, baletowa, dramatyczna, chóralna, muzyczna. Tkaczki i prządki uczą się gry na fortepianie. Wystawiają całospoktawkowe sztuki, które grane są także podczas „gościnnych występów” w teatrach i świetlicach innych fabryk. Na kursach ideologicznych, frekwencja jest 100 procentowa. Ludzie garną się po pracy do nauki, aby podnieść swój poziom intelektualny, kwalifikacje zawodowe i swoją świadomość rewolucyjną. Wiedzą, że stanowią przyszłą awangardę ruchu robotniczego, że od nich zależy bardzo wiele...

Stefan Gelbart

Julian Tuwim o mieście walki

Zjednoczenie klasy robotniczej — to czerwona data na kalendarzu historii

Pod tytułem „Ognio pa lającego łańcucha” zamieszcza „Życie Warszawy” niezmiernie ciekawą wypowiedź znakomitego poety polskiego, laureata Nagrody Literackiej m. Łodzi, Juliana Tuwima, o historycznym znaczeniu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Artykuł Juliana Tuwima bezsprzecznie zainteresuje czytelników naszego pisma, ponieważ poza wypowiedzią wielkiego poety z czasów jak Tuwim nazywa Łódź, woliucję 1905 roku i inne czyny drogi walki łódzkiej pisał. (Red.).

Mysli moich o tym wielkim święcie, jakim jest zjednoczenie partii robotniczych, nie potrafiłbym wyrazić żadnymi, wyrozumiałymi słowami, żadną formułą, choćby się ułożyła najefektowniej. Zbyt wiele uczuć i żywych, wypukłych wspomnień wiąże się we mnie z pojęciem klasy robotniczej, zbyt wiele obrazów z jej życia codziennego plastycznie utrwaliło się we mnie, abym się mógł ograniczyć do napisania jakiejś wypowiedzi, pozabawionej pierwiastka emocjonalnego, czy też do rzucenia jakiegoś hasła, czy wezwania.

MIASTO WALKI

Pochodzę z największego robotniczego miasta Polski, z miasta Łodzi, z którego przeniosłem się do Warszawy, mając lat dwadzieścia pięć, więc już w pełni ukształtowany psychicznie, już „poeta”. Chłonna wyobraźnia dziecka, pierwsze bunt młodości, pierwsze wcielenia doznań w słowa — wszystko, co w życiu najważniejsze i najpiękniejsze, powstało i rozwijało się w mieście, którego atmosferę stworzyła walka klasowa, ciężka praca wyzyskiwanych mas, niedza tysięcy licho płatnych najemników — i luksusy kilkudziesięciu fabrykanckich familli z dnia na dzień tyjących i pęczniejących kosztem chudnących i koślawiejących z dnia na dzień dzieci robotniczych.

Dla mnie, łodzianina, ta codzienna krzywdza robotnika nie jest czymś teoretycznym, zasłyszonym, lub z książek wyczytanym. Bawiłem się z tymi dziećmi-upiorkami na zaszczepionych podwórzech, bywałem w ich niedzarskich mieszkaniach.

A gdy po latach dostąpiłem zaszczytu bywania w palacach łódzkich nababów i w ich wyipelegno-

wanych, ekskluzywnych ogrodach, przekonałem się naocznie o całej groźbie kontrastu między życiem ludzi ciężkiej pracy a próżniactwem jaśnie panów. Wielkim głosem w głuche niebo krzycząca niesprawiedliwość społeczna zapada głęboko w moją pamięć i trwa jako coś realnego, jakoko fakt.

NĘDRZARZ STRZELAŁ DO NĘDRZARZA

W tej samej Łodzi przeżyłem jako dziesięcioletni chłopiec rewolucję roku 1905. I ją także żywą mam przed oczyma. Barykady na ulicy Piotrkowskiej, trupy robotników, ich krwawą na jezdni, ich czerwone sztandary nad czarną, zwartą masą demonstrantów, to dla mnie nie legendy i opowieści, ale konkretne wydarzenia. Jednym z wrażeń najtraźniejszych były walki bratobójcze między robotnikami różnych partii, podsypane przez złodziejską „chewre” Scheiblerów, Poznańskich, Grohmanów i innych obrastających milionami bruzachaczy. Nędrzarz strzelał do nędrzara, suchotnik do suchotnika, a na ich rozdzwajaniu tłusci robili coraz lepsze interesy. Jak na każdej wojnie. Byli solidarni, zjednoczeni, jednolici i nieublagani.

Wszystko to jest dla mnie, wychowanego w Łodzi, częścią mego życia, jasnym i do dzisiaj wyraźnym obrazem, malowanym barwami dymu, sady, krwi, sinego ubóstwa proletariatu i złotego przepychu kapitalistycznej tyranii, jest dotąd brzmiąca w uszach symfonia fabrycznych maszyn, socjalistycznych pieśni i rewolucyjnej kanonady roku 1905. To nie z lektury, powtarzanej — to z biernego wprawdzie, ale prawdziwego uczestnictwa dziecka i młodzieńca w codziennym dramacie walki klaso-

wej, którym kipiła robotnicza Łódź.

Aż tyle na temat mego prawa do zabierania głosu w dniu święta polskiej klasy robotniczej.

CZERWONA DATA NA KALENDARZU HISTORII

Czas, gdy robotnik był pariasem, mniej bezpowrotnie. Na jednej szóstej naszego globu powstało, umocniło się i w swym rozwoju niepostrzymanie idzie naprzód, państwo i społeczeństwo, które zmiażdżyło przemoc kapitalistów i za burzę ziemi wyrzuciło wyzysk człowieka przez człowieka. Od tej olbrzymiej, czerwonej daty na kalendarzu historii zaczęła się na ziemi nowa epoka. Dzisiaj na całym świecie, od Grecji do Chin, od kopalni Francji do wysp Indonezyi, walczą obudzone miliony „wykietych” i uciśnionych. Przerazająco pada na zagrożonego Bankiera zza oceanu, który już tylko w nowej wojnie widzi jedyny swój ratunek.

W tej atmosferze dokonywa się wielki historyczny czyn zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Ale trzeba pamiętać, że to nie tylko nasza lokalna sprawa, to nie tylko staro-polskie „kochajmy się” i „dajmy sobie buzi z dubeltówki”. To jedno z ogniw palającego łańcucha, który coraz mocniej „opasuje ziemskie kółko”, a tym samym — gardziele wyzyskiwaczy, imperialistów i dolarowych szantazystów.

Dononany zjednoczeniem polska klasa robotnicza włączyła się do wszechświatowego marszu, do wszechświatowych szeregów walczących o ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości i pokoju na ziemi.

Jako bezpartyjny inteligent (ale bezpartyjny, to wcale nie znaczy apolityczny, ani „bezstronny”, ani „obiektywny”) przesyłam robotnikom łódzkim i robotnikom całej Polski pozdrowienie, pełne wiary i radości.

Julian Tuwim

Ruch turystyczny w Polsce

Zimą wycieczki narciarskie, latem -kajakowe

Istnieje Departament Turystyki, którego głównym celem jest umasowienie tego ruchu. W ub. sezonie turystycznym popierano akcję t. zw. weekendów turystycznych, tj. wyjazdów na dni świąteczne. Prowadzono ją zwłaszcza wśród robotników fabrycznych. W nadchodzącym sezonie zimowym specjany nacisk będzie położony na wycieczki narciarskie, w lecie zaś roku przyszłego na wycieczki kajakowe.

Wszystkie towarzystwa turystyczne w Polsce współpracują ściśle ze związkami zawodowymi. W tej chwili opracowuje się projekt, mający na celu oddanie schronisk turystycznych do użytku wczasowiczów. Wśród młodzieży szkolnej popularyzacja ruchu turystycznego zajmie się Ministerstwo Oświaty.

Na turystykę w Polsce przeznaczono są poważne subsydia pieniężne, głównie przez Ministerstwo Komunikacji. Budżet turystyki w roku 1948 wyniósł 135 mln. zł. Sumy te zużytkowane były przede wszystkim na inwestycje w obiektach turystycznych, a zwłaszcza na odbudowę i remonty

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPIJSKI

„Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski — fundament Polski Ludowej” — z tym hasłem przybywać będą do Warszawy delegacji na Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych.

Zapewne żadne z hasel kongresowych nie oddaje tak wiernie treści historycznego faktu zjednoczenia się klasy robotniczej w Polsce, jak hasło odwołujące się do sojuszu robotniczo-chłopskiego w państwie ludowym. Bowiern podstwowym warunkiem dla tego sojuszu — podkreślmy — sojuszu klasowego proletariatu miejskiego z pracującym chłopstwem — jest utrwalenie przodującej roli klasy robotniczej, jako klasy konsekwentnie rewolucyjnej i postępowej.

Trudno byłoby klasie robotniczej sprostać zadaniom przodowniczym i wykonać dzieło rewolucji społeczno-ekonomicznej, gdy by pozostawała w rozbięciu ideologicznym i organizacyjnym; trudno też byłoby pociągnąć za sobą masy pracującego chłopstwa do budownictwa socjalistycznego i walki klasowej na wsi, gdyby proces zjednoczenia ruchu robotniczego nie został zakończony tak, jak to nastąpi na Kongresie Zjednoczeniowym, t. j. całkowicie i na jedynie słuszej bazie ideologicznej marksizmu-leninizmu.

Dopiero dokonanie zjednoczenia ruchu robotniczego może wyzwolić cały zasób sił rewolucyjnych klasy robotniczej. Postawi ją na czele walki o lepszą przyszłość narodu. Przede wszystkim jednak stworzy silne podstawy dla sojuszu robotniczego-chłopskiego, który rozwijając się i rozrastając, w miarę pogłębiania walki klasowej, stanie się trwałym fundamentem Polski Ludowej i otworzy jasną perspektywę drogi, po której zmierzają będziemy do Socjalizmu.

Klasowy sojusz robotników z pracującym chłopstwem stanowić będzie tym trwałym fundamentem dla naszego państwa ludowego, im mocniej zwiąże nas, w pracy i walce, z międzynarodowymi siłami postępu i wolności, które skupiając się wokół ZSRR toczą bój z siłami imperialistycznymi o trwałą i sprawiedliwą pokój na świecie, o zwycięstwo ideałów socjalistycznej sprawiedliwości.

SPORT

3 tysiące młodzieży wzięło dotąd udział w sztafecie ZMP

KRAKÓW. — Punktualnie o godz. 15 przybyła do Krakowa na bogato udekorowany Rynek Główny sztafeta młodzieżowa na Kongres Zjednoczeniowy.

Pierwszy przybył Jan Cichosz starszy strzelec z IV brygady KBW Rzeszów, członek PPR. Przy dziewięciu Międzynarodówki dzielny strzelec został powitany przez tow. Chłobowskiego z ZMP.

W imieniu ZMP przywitał sztafetę składającą się z 31 osób Piotr Białys, wiceprzewodniczący ZMP z Krakowa.

Sztafeta przebyła trasę z Bochni do Krakowa wynoszącą 52 km.

Wczoraj odbyły się dalsze etapy młodzieżowych biegów sztafetowych na 4 trasach.

TRASA SZCZECIN.
Czwarty etap prowadził ze Skwierzyna do Pilewa (57 km). Uczestniczyły 142 osoby. Najwięcej biegaczy startowało z ZMP i SP oraz młodzieży szkolnej. Etap rozpoczął uczen-nica liceum Eugenia Łozewska. Ostatnia do mety biegła tow. Kasła-

kówna, aktywistka ZMP. Na ostatnim odcinku towarzyszyło jej pięciu członków „Gwardii”.

TRASA WROCŁAW.
Drugi etap prowadził z Oleśnicy do Kępna. Uczestniczyły 235 zawodników w tym 60 kobiet. Samopomoc Chłopska wystawiła 45 biegaczy, Gwardia 15. Resztę stanowili członkowie ZMP i SP oraz młodzież szkolna. Na starcie przemawiali Gajos (ZMP) i Guc (PPR). W uroczystej akademii na zakończenie etapu, wzięł udział znany literat i poeta Jan Brzechwa, który recytował własne utwory o jedności i znaczeniu Kongresu. Po akademii w kilku punktach miasta odbyły się zabawy ludowe.

TRASA GDAŃSK.
Drugi etap obejmował odcinek Tozew — Grudziądz (84 km). Wzięło w nim 220 uczestników w tym 49 kobiet. ZMP wystawiło 120 biegaczy, SP 78 i Samopomoc Chłopska 22.
W Grudziądzu wszyscy uczestnicy sztafety defilowali przez miasto na

wspólny obiad, a następnie na akademii w Robotniczym Domu Kultury. Wisła przed Grudziądzem sztafeta przeprawiła się łodzią, przy czym pergamin znajdował się w rękach Barbary Bieleńskiej.

Dotychczas na wszystkich trasach startowało prawie 3 tys. biegaczy.

Włóknarz przygotowany do mistrzostw

Kim są bokserzy rzeszowskiej Gwardii?

W niedzielę pięściarze Włóknarza startują do mistrzostw drużynowych Polski. Pierwszym ich przeciwnikiem będzie Gwardia Rzeszów, która, według zapowiedzi kierownictwa rzeszowskiego, przyjeżdża do Łodzi w bardzo silnym składzie.

Podczas meczu Polska — Węgry rozmawialiśmy w Poznaniu z Tomaszem Konarzewskim, trenerem objazdowym ZS Gwardia, który niedawno przebywał przez dłuższy czas w Rzeszowie. Konarzewski mówił nam, że rzeszowska Gwardia ma znakomity materiał ludzki, który po stosunkowo nie dużym nakładzie pracy stanowić będzie prawdziwą rewelację na polskich ringach.

— Nie radziłbym nikomu lekceważyć Gwardii. Rzeszowianie mogą sprawić kilka szlagierowych niespodzianek.

Napewno zdaje sobie z tego sprawę kierownictwo łódzkiego Włóknarza. Jesteśmy pewni, że uczyni wszystko, aby nie zawieść nadziei licznych swych zwolenników, którzy pocichutku liczą, że uda się Włóknarzowi uzyskać w swej grupie pierwsze miejsce i zdobyć w ten sposób awans do I ligi.

Łodzianie dysponują wyrównaną ósemką, mając przy tym bardzo wartościowe, podaj najsilniejszego w Polsce rezerwy. Oto reprezentanci:

W wadze muszej — Kargier, Morawski,
w koguciej — Matecki, Czarncki II, Krajewski,
w piórkowej — Kaźmierczak, Stanikowski,
w wadze lekkiej — Kawczyński, Mazur, Jędrzejewski,
w wadze półśredniej — Szczapiński, Kubisiak, Szymański,
w wadze średniej — Trzęsowski, Gieroński,
w wadze półciężkiej — Martynellis, Kubisiewicz,
w wadze ciężkiej — Jaskółka, Żochowski.

Jak z powyższego wynika, Stanikowski awansował do kategorii piórkowej. Trzeba z uznaniem podkreślić ten krok, zdarza się

Liczmy na ŁKS w niedzielnym meczu z Ruchem

Łodzianie lubią futbol. Nawet taki mecz jak spotkanie kawalerów z żonatymi rozegrane w ubiegłą środę, zgromadziło na stadionie ŁKS-u blisko 4.000 widzów. A w niedzielę przyjeżdża Ruch. Pisaliśmy już, że łodzianie mają szczęście oglądać Ruch albo na początku albo na końcu sezonu. Na początku tego sezonu słączy gra-li znakomicie i wtedy pokonali ŁKS 7:3. Mecz był niezwykle emocjonujący.

Nie wątpimy, że podobnie emocjonujące będzie spotkanie nie-

dzielne. Tylko, że tym razem zwycięzcą powinien zostać zespół młodzieży. W przeciwieństwie do Ruchu, ŁKS w drugiej rundzie rozgrywek ligowych wykazywał poprawę formy, a w ostatnich meczach grał bardzo skutecznie. Jeszcze dziś mamy w oczach pracowitość Barana, świetne strzały Łączka, troskliwą opiekę nad przeciwnikiem roztoczoną przez Pietrzaka, jeszcze teraz widzimy skuteczne interwencje Włodarczyka, Łucy, Szczurzyńskiego na meczu Łódź — Śląsk. Nie, białoczerwoni nie powinni przegrać niedzielnego meczu z Ruchem. Cieślak nagle do brzo nastawił celownik, a cała piątka napadu z Alszerami, Kubickimi, Przecherkami odzyskała formę wiosenną.

Mecz rozegrany zostanie na stadionie ŁKS o godz. 12. Dochód ze spotkania przeznaczony jest na Związek b. Więźniów Politycznych.

ZTK — Łódź 55:46

KATOWICE. Dopiero po ciężkiej walce koszykarze poznańskiego ZTK zdołali pokonać w meczu o mistrzostwo beniaminka Ligi — „Zgodę” (Świętochłowice) 55:46 (22:29). Słazacy zagraли b. ambitnie; byli równorzędnym przeciwnikiem dla rutynowanego zespołu poznańskiego, a na wet przez większą część meczu prowadzili. Dopiero końcowy zryw ZTK zdołał zapewnić mu zwycięstwo.

W drużynie kolejarzy poznańskich najlepszymi byli: Grzechowiak, Kolański, i Kasprzak, a u miejscowych — Wrześniak. Punkty dla ZTK zdobyli: Grzechowiak — 10, Matysiak — 12, Jarczyński — 4, Kasprzak — 9, Śmigiełski — 2 i Kolański — 18; zdobywcami koszy dla „Zgody” byli: Nagórski — 10, Wrześniak — 11, Skawiński — 5, Krawczyk — 13, Kostruziak — 2 i Girtler — 5.

Sędziowali Mochnacki i Rybka z Krakowa.

Zmiany w składzie juniorów na mecz z Czechosłowacją

WARSZAWA. Na zebraniu Polskiego Związku Bokserskiego w środę, kpt. związkowy Derda przeprowadził pewne zmiany w składzie reprezentacji juniorów na mecz bokserski z Czechosłowacją. Nowy skład wygląda obecnie następująco:

W. musza — Liedtke, w kogucia — Brzózka, w piórkowa — Kruza, w lekka — Ratajczak, w półśrednia — Kaźmierczak, w średnia — Smyk (rez. Styś), w półciężka — Franek (rez. Gnat), w ciężka — Stęć.

Wyznaczeni zawodnicy zbiorą się w poniedziałek, 13 bm, rano we Wrocławiu, skąd odjadą do Czechosłowacji.

Raadik przegrywa w Ameryce

Bokser estoński wagi średniej Anton Raadik stoczył w Cleveland towarzyską walkę z Amerykaninem Jonesem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Jonesa po 10-rundowej walce na punkty.

Ze sportu radzieckiego

Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu, ustalił kalendarz spotkań hokeja na lodzie o mistrzostwo Zw. Radzieckiego na rok 1949

Czechosłowacja-Polska 6:2 w zapaśnictwie

PRAGA. — W Pradze odbył się między państwowy mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zapaśników Czechosłowacji w stosunku 6:2.

Na mecz przybyli przedstawiciele władz czechosłowackich i ambasady RP w Pradze. Przed spotkaniem przedstawiciel Czechosłowackiego Ministerstwa Informacji wręczył kierownikowi drużyny polskiej puchar kryształowy — dar ministra Kopecy'ego.

Turniej ping-pongowy Odzieżowców Przemysłu-konfekcyjnego

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi, referat sportowy urzędu dla uczczenia dnia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych wielki turniej w tenisie stołowym dla swych kół sportowych w przemyśle konfekcyjnym w konkurencjach drużynowych żeńskich i męskich.

Otwarcie turnieju nastąpi w dniu 12 grudnia o godz. 15 w sali klubu sportowego „Odzież” w obecności dyrektora przew. Rad Zakładowych i przedstawicieli Zw. Zaw.

Turniej trwać będzie 7 dni i zakończy się w dniu 19 grudnia przy czym rozdane zostaną nagrody ufundowane przez Dyrekcję i Rady Zakładowe oraz Zw. Zaw. Do udziału w tym turnieju zgłosiło się już 8 drużyn męskich i 8 drużyn żeńskich.

Mistrzostwa przeprowadzone będą w dwóch rundach. Pierwsze spotkania rozpoczną się 12 bm, a zakończenie mistrzostw nastąpi 26 lutego. Ogółem rozegranych będzie 90 spotkań.

Państwowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu Z. S. R. R. przystąpił do dalszej akcji upowszechniania wychowania fizycznego wśród ludności wiejskiej. W chwili obecnej na terenie wsi radzieckich działa — 32.500 kolektywów sportowych, zrzeszających ponad 800 tys. sportowców. W ciągu zimy przeprowadzone zostaną masowe zawody narciarskie i łyżwiarskie dla ludności wiejskiej. Zawody te będą miały na celu zainteresowanie sportem jak największej ilości młodzieży. W celu popularyzacji sportu, czołowi zawodnicy radzieccy z różnych galezi sportu przeprowadzą w okręgach wiejskich szereg zawodów propagandowych.

W przyszłym roku, w dniu 1 kwietnia przeprowadzona będzie po raz pierwszy na całym terenie Związku Radzieckiego rejestracja rekordów, ustalonych przez zawodników wiejskich.

W Republice Rosyjskiej rozpoczęła się druga „Spartakiada” zimowa. Obecnie przeprowadzane są zawody eliminacyjne w konkurencjach narciarskich i łyżwiarskich. Finałowe spotkania narciarzy, których zwycięzcy zdobędą tytuły mistrzów Republiki, odbędą się pod koniec lutego w Swierdłowsku. W tym samym czasie czołowi łyżwiarze spotkają się na zawodach finałowych w Moskwie.

Równoległe do zawodów narciarskich i łyżwiarskich, przeprowadzone będą rozgrywki w hokeju „bandy” również o puchar Republiki.



Poił się nieraz do utraty przytomności tymi marzeniami, nie zakłócając sobie spokoju myślą, w jaki sposób dojdzie do tego, w jaki sposób pozbędzie się Roberty, która bezwzględnie może zażądać ślubu.

Porzuci ją i już!

Czasami znów uświadamiał sobie jasno, że nigdy jeszcze w życiu nie wisiła nad nim tak nisko nieszczęście. Wszyscy, a zwłaszcza matka jego uważały, że powinien spełnić swój obowiązek i ożenić się z Robertą, dopomóc jej do oczyszczenia się z hańby, ale czyż jego siostrą zajął się ktoś? Może kochanek? Porzucił ją, nie namyślając się długo, a ona od tego nie umarła. Dlaczego więc Roberta, która nie jest czymś lepszym i wcale nie w gorszym znajduje się położeniu niż Esta, ma koniecznie go zgubić? Ma go zmusić do czynu, który by zniszczył go pod każdym względem, moralnym i materialnym? A przecież, gdyby powiodły mu się jego plany, mógłby jej

więcej dopomóc niż teraz. Oczywiście z pieniędzy Sondry.

Nie! on na to nie chce i nie może pozwolić! — Przecież to zguba dla niego.

ROZDZIAŁ XXIX

Zaszły teraz dwa zdarzenia, które jeszcze bardziej zaostrzyły odmienne poglądy Clyda i Roberta.

Pierwszym był zwykły sobie fakt, że Roberta spostrzegła Clyda, rozmawiającego z Arabellą Stark, która siedziała we wspaniałym samochodzie przed gmachem poczty i czekała na ojca. Panna Stark była prześlicznie ubrana, modnie, odpowiednio do sezonu i do swego wykwintnego gustu, siedziała z wielkim wdziękiem przy kierownicy i pozowała na sportsmenkę nie tylko na cześć Clyda, lecz i dla wszystkich oczu.

Robertą, zgnębioną nienawiścią swego położenia i własną nieumiejętnością stanowczego postawienia kwestii, spojrziała zachwyconymi oczyma na elegantkę, która wydała się jej uosobieniem przepychu, szczęścia, spokoju, istota, wolna od wszelkich cierpień, a zwłaszcza takich, jakie ją, Robertę, piętnowały.

Tam więc serce Clyda odwróciło się od niej, dla takich oto szczęśliwych istot zubożniał dla niej,

niczym mu było straszne widmo przyszłości, grożące jej bezustannie.

Tak stroni od niej, bo cóż prócz troski może mu ofiarować? Nie ma nic takiego, co mogłoby przyćmić, a chociażby zrównoważyć szczęście, jakie się przed nim otwiera...

Nic, absolutnie nic!... Gdy porównała swe nieszczęsne, nędzne położenie ze stanowiskiem społecznym panny Stark, zrodził się w niej bunt, nigdy tak silnie nie wydobywający się z głębi duszy. To jest niesłuszne! To nikczemne!

Od jakiegoś czasu Clyde, znudzony udawaniem, nie zwracał znowu uwagi na nią, zamieniał parę słów w stemplarni i nie bywał wcale u niej, nie chcąc się narażać na ciągłe pytania, na które nie lubił odpowiadać. Czuli, że nie tylko zubożniał dla niej, lecz że zaczyna jej nienawidzić.

Poszła do domu, mając w pamięci tę niezwykłą, pospolitą, a tak wymowną dla niej scenę, lecz w sercu jej nie było już gniewu, osiadł tam smutek i troska. Miłość i spójność uleciały na zawsze i nigdy... nigdy nie powrócą.

Nigdy... jakież to straszne... okropne!

Prawie w tym samym czasie jakiś los przekorny a złośliwy podsunął pod oczy Clyda, widok równie wymowny, mający związek z Robertą.

(C. d. n.)

Dzien w Lodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 199), Pastorowej (Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Naruszewska 42), Rembielińskiego (Gołńska 90), Szymańskiego (Rokietnicka 8), Szindlerucha (Srebrzyńska 67), Zundełowicza (Piotrkowska 25).

TEATR

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243.
Godz. 19.15 „PIĘKNA HELENA“ opera komiczna w 3 aktach (6 odsłonach) muzyka J. Offenbacha

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jarcza 27

Dziś o godz. 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABLEM“, „Passe-partout“ nieważne. Wszystkie bilety sprzedane.

TEATR „OSA“
Traugutta 1 (w sali „Szyreny“)
Otwarcie sezonu 1949-50. Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o 15 i 19.30, ciesząc się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „PORWANIE S.A. BINEK“.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOLTNERA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godzinie 19 min. 15 sztuka Terence Rattigana pt. „KADET WIN-SLOW“.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Lódź, 11 Listopada 21
Dziś o godz. 19.15 sztuka I. Erenburga „LEW NA PLACU“.

TEATR „MELODRAM“
ul. Traugutta 13 (Gmach OKZZ).
Dziś o godz. 19.15 „GODY WESELENE“ widowisko ludowe.

MUZEA MIEJSKIE.
Sztuki - Więckowskiego 36. otwarte od 10-17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne - Plac Wolności Nr. 14. czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne - Plac Wolności Nr. 14. czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11-17.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Stenkiwiczowa czynne od godz. 10-17 prócz poniedziałków.
Spółdzielcza - Plastyków - ul. Piotrkowska 102 - Wystawa prac malarzy Międzysław Sienińskiego otwarta od godz. 10-15.
Ośrodek Propagandy Sztuki - Park im. H. Stenkiwicza - Wystawa obrazów olejnych, temper i rysunków artysty malarza H. Krycha, otwarta codziennie od 10-13 i od 15-18. w niedz. i święta od 10-16.

Kina

ADRIA - ul. Marsz. Stalina 1: „Zygmunt Kisielewski“ - godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

BALTYK - ul. Narutowicza 20:
„Lenin w 1918 roku“ - godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13, 30.

BAJKA - ul. Franciszkańska 31:
„Czerwony krawiat“ - godz. 18, 20, w niedz. 16.

Film dozwolony dla młodzieży.
GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2:
„Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 42“ - godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 21.

HEL - ul. Legionów 2/4:
(Dla młodzieży)
„Miodzi lida“ - godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA - Ruda Fabryczna:
„Przygoda na wakacjach“ - godz. 18, 20, w niedz. 16.
Film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA - ul. Piotrkowska 67:
„Marsylanka“ - godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13, 30.
Film dozwolony dla młodzieży.
(Codziennie zmiana programu).

PRZEWIDŹNIE - Żeromskiego 74/76:
„1-go maja 1948 roku w Moskwie“
„Białorus w tańcu i pieśni“ - godz. 16, 20, w niedz. 16.
Film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 173:
„Tobór“ - godz. 16, 30, 18, 20, 20, 30, w niedz. 14, 30.
Film dozwolony dla młodzieży.

ROMA - ul. Rzgowska 84:
„Stalowe serce“ - godz. 18, 20, w niedz. 16.
Film dozwolony dla młodzieży.

REKORD - ul. Rzgowska 2:
„Zakazana piosenka“ - godz. 18, 20, 30, w niedz. 15, 30.
Film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY - ul. Kilińskiego 123:
„Dzieci ulicy“ - godz. 19, 30, 18, 30, 20, 30, w niedz. 14, 30.
Film dozwolony dla młodz. od lat 16.

ŚWIŁ - Bałucki Rynek 5:
„Jasne Łany“ - godz. 18, 20, w niedz. 15.
Film nie dozwolony dla młodzieży.

TĘCZA - ul. Piotrkowska 108:
„Kwakaty“ - godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
Film nie dozwolony dla młodzieży.

TATRY - Stenkiwiczowa:
„Bohaterowie pustyni“ - godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży.

WISLA - ul. Daszyńskiego 1:
„Dusze nie ujarzmione“ - godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
(Codziennie zmiana programu).

WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 16:
„Delegat floty“ - godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
(Codziennie zmiana programu).

WOLNOŚĆ - ul. Napiórkowskiego 18:
„Kwakaty“ - godz. 16, 18, 20, w niedz. 15.
Film nie dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA - ul. Zgierska 28:
„Pieśń Tajgł“ - godz. 18, 20, 30, w niedz. 15, 30.
Film dozwolony dla młodzieży.

Zaopatrzenie Łodzi w artykuły pierwszej potrzeby

Wielkie magazyny nabiału
wybudowane zostaną w przyszłym roku

Kwestia racjonalnego zaopatrzenia ludności Łodzi i okolic w artykuły pierwszej potrzeby należy do najpilniejszych. Miasto nasze, jako olbrzymi ośrodek robotniczy, musi mieć zapewnić regularne dostawy żywności, a specjalnie artykułów takich jak mleko, masło, jaja, kartofle, mięso itd., a w doprowadzeniu ludności nie może być żadnych przerw i wstrząsów. Ten postulat jest tym bardziej pilny, że wiąże się ściśle z kwestią cen, bowiem wszelkie nieregularności w dostawach starają się momentalnie wykorzystać elementy spekulacji.

Interesujący jest plan komisji, ułożony na bieżący miesiąc. Z poszczególnych jego pozycji widać, iż zwrócono się o to, aby w okresie przedświątecznym mieszkańcy Łodzi mogli zaspokoić swoje zwiększone zapotrzebowanie na produkty. Specjalnie zarezerwowano większe ilości (w stosunku do listopada) mięsa wieprzowego, słoniny, smalcu i mięsa wołowego. Miasto otrzyma w ciągu grudnia 1.370 ton mięsa wieprzowego, 745 ton mięsa wołowego, 715 ton smalcu

ostr. Przemysłu i Handlu, czuwa nad równomiernym zaopatrzeniem ludności w artykuły pierwszej potrzeby, układając dla tego celu wspólnie z organizacjami gospodarczymi i spółdzielczymi szczegółowe plany miesięczne. Ma być też rozprawdzona pozostała ilość masła, bo 300 ton, 3 miliony sztuk jaj i 2 miliony litrów mleka. Zaopatrzenie w ryby będzie dostateczne. Nie zabraknie też słodzi, których przeznaczono dla konsumcji na grudzień 1.500 beczek. Przewidziano także zwiększony popyt na owoce i artykuły kolonialne, na sodę, proszek do prania, mydło.

Budujemy szkołę na Karolewie
Interwencja władz w sprawie dotacji inwestycyjnych

W Warszawie bawiła delegacja samorządu łódzkiego, która interweniowała w Min. Odbudowy w sprawie dotacji i kredytów na cele inwestycyjne. Między innymi interwencja dotyczyła rozpoczętej już budowy jednej z największych szkół powszechnych w Łodzi, na Karolewie, na którą w budżecie Łodzi wyasygnowano 100 mil. zł. Władze nadzorze kredytu tego nie zatwierdziły, a w planie inwestycyjnym na rok 1949 obcięto tę kwotę do 20 mil. zł. Zaznają więc obawy, iż z braku środków nie uda się wykończyć gmachu szkoły w przyszłym roku. Przedstawiciele Łodzi domagali się przywrócenia miastu brakujących 80 mil. zł.

Interweniowano również w sprawie finansowania robót wodociągowej - kanalizacyjnych. Dotychczas miasto otrzymywało na te cele krótkoterminowe kredyty bankowe i częściej było, że zanim jeszcze jakaś inwestycja wodociągowa była gotowa, samorząd musiał już spłacać pożyczkę. Powstały w związku z tym poważne deficyty, sięgające kilkudziesięciu milionów złotych, ponieważ roboty wodociągowe nie są rentowne. Łódź wystąpiła z wnioskiem, aby za miast pożyczek na cele wodociągowe, były jej przyznawane bezzwrotne dotacje, wychodząc z założenia, że budowa wodociągów jest inwestycją, podnoszącą zdrowotność publiczną.

Interweniowano również w sprawie finansowania robót wodociągowej - kanalizacyjnych. Dotychczas miasto otrzymywało na te cele krótkoterminowe kredyty bankowe i częściej było, że zanim jeszcze jakaś inwestycja wodociągowa była gotowa, samorząd musiał już spłacać pożyczkę. Powstały w związku z tym poważne deficyty, sięgające kilkudziesięciu milionów złotych, ponieważ roboty wodociągowe nie są rentowne. Łódź wystąpiła z wnioskiem, aby za miast pożyczek na cele wodociągowe, były jej przyznawane bezzwrotne dotacje, wychodząc z założenia, że budowa wodociągów jest inwestycją, podnoszącą zdrowotność publiczną.

Tanie ubrania dla świata pracy
Cech krawców wznowi od Nowego Roku umowę z OKZZ

Zakłady krawieckie wszelkich kategorii zawałone są w Łodzi zamówieniami. Szczególnie wielki ruch panuje u krawców obecnie, w okresie przedświątecznym. Ceny za uszyte garderoby w zakładach męskich kształtują się na ogół zgodnie z obowiązującymi cennikami, czego nie można powiedzieć o zakładach damskich, gdzie rozpiętość cen jest ogromna i gdzie miesiacami czekać trzeba na wykonanie zamówienia.

Delegaci cechu wskazali, że obecnie muszą porozumieć się na nowo ze swymi mocodawcami, ale wyrazili przeświadczenie, iż w najbliższych dniach sprawa zostanie wyjaśniona i sugestia OKZZ zostanie zrealizowana.

Delegaci cechu wskazali, że obecnie muszą porozumieć się na nowo ze swymi mocodawcami, ale wyrazili przeświadczenie, iż w najbliższych dniach sprawa zostanie wyjaśniona i sugestia OKZZ zostanie zrealizowana.

RADIO

Godz. 11.35 Audycja szkolna dla klas młodszych. „Książka“ - słuchowisko. 11.52 Chwila muzyki. 12.09 Władomir poludnowe, 12.30 Audycja dla wosł. 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 Lekkie piosenki. 14.55 Władomir sportowe. 15.05 Kwarteta muzyki rozrywkowej. 15.20 Pogadanka aktualna. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 15.40 „Ze skarbca melodii ludowych“ - audycja muzyczna. 16.00 Dziennik. 16.30 Rezerwa. 16.40 Przemówienie wojewody łódzkiego P. Szymańskiego z okazji „Dni przegrznicznych“. 16.45 Reportaż dziświelkowy pt. „Poprawa bytu robotników łódzkiego“. 17.00 Koncert dla prodzwonków przy. Transmisja z Czechosłowacji. 17.45 „Maszynista jazdowy“ - pogadanka. 18.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry P.R. w Bydgoszczy. 18.35 „Dzieje jednego strajku“ - wspomnienia W. asilewskiej (2). 19.00 Audycja „Służba Polsce“. 19.15 Koncert symfoniczny. Transmisja z sali „Roma“. 20.00 Dziennik. 20.30 „Od melodii do melodii“. - Gra Sekstet P.R. 21.15 Smetana - Opera „Dwie wdowy“. Transmisja z Pragi Czas klej. 22.30 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

KONCERTY

B. WOYTOWICZ W FILHARMONII.
W ramach piątkowego koncertu Filharmonii Miejskiej w Łodzi (10 b.m. godz. 19.15) wystąpił znakomity pianista polski Bolestaw Wojtowicz. Artysta wykona koncert Es-dur Beethovena. Poza tym w programie: III Symfonia Brahmsa i uvertura Glucka: „Figlieta w Audidzie“. Dyryguje Włodzisław Ormicki. Kasa Filharmonii czynna codziennie od godz. 10-13, zaś w dniu koncertu od 15 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydz. Kult. Szw. OKZZ (Traugutta 18).

Ostatnio jednak cech krawców łódzki wypowiedział umowę, zawartą ze związkami. Jako motyw tego kroku cech podał, iż władze skarbowe nie uwzględniają przy wyznaczeniu podatkowych faktów oddawania znacznej części produkcji związkom po cenach ulgowych, wskutek czego dotrzymanie układu absolutnie nie kalkuluje się żadnemu z zakładów.

Studenci pracowali fizycznie
Dzień pod znakiem czynu przedkongresowego

Dzień wczorajszy upłynął w Łodzi pod znakiem przedkongresowego czynu studentów. Już od 7 rano, na ulicach Łodzi widać było akademików spieszących na wyznaczone punkty zbornie, aby następnie przystąpić do pracy fizycznej dla zamianowania ściślej więzi ze światem robotniczym.

Największy wróg

Dzisiaj rozpoczynają się Dni Przeciwrzucenie poświęcone walce z jedną z najgroźniejszych chorób społecznych, jaką jest niełatwością gruźlica. W Łodzi gruźlicę nazywają całkowicie szkodliwym „chorobą proletariacką“. Nazywają ją tak dlatego, ponieważ gruźlica, jak wykazało długoletnie doświadczenie, jest największym wrogiem klasy robotniczej, wrogiem, który nawet w czasach po koju dziesiątkuje ludność, pozbawia ją siły do pracy, podcina życie setek i tysięcy ludzi pracy.

Nasilenie gruźlicy wzrosło u nas poważnie w czasie lat okupacyjnych, a skutki jej dotkliwie odczuwa jeszcze dziś całe społeczeństwo. Nie ulega wątpliwości, że trzeba wytyczyć wszystkie siły, aby powstrzymać pochod tej klęski społecznej, że trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na leczenie profilaktyczne.

Dlatego ogromnego znaczenia nabiera potrzeba udziału całego społeczeństwa w zwalczaniu gruźlicy. Dla tego b. ważne jest wczesne rozpoznanie choroby, możliwe tylko przez prześwietlanie rentgenem, przez badanie płwocin i krwi, dlatego ważne jest możliwe wczesne rozpoczęcie leczenia.

W Polsce czynnych jest 9 centralnych, 239 obwodowych i 351 okręgowych poradni przeciwrzucenie, rozporządzających setkami laboratorii. Tylko w roku 1947 przeprowadzono tam 810 tys. badań krwi i 742 tys. badań płwocin. Od maja ub. roku do października r.b. zbadano łącznie około półtora miliona osób, przy czym uodporniono sześćdziesiątmi 256 tys. osób, przezwalcili robotników, oraz dżiawę i młodzież, wśród których gruźlica zbiera także swoje ponure żniwo. Rentgenem prześwietlono u nas w ciągu roku 600 tys. ludzi. Jest to rekord w porównaniu z innymi państwami europejskimi.

Ciekawe będą jeszcze następujące cyfry: 84 proc. korzystających u nas z leczenia sanatoryjnego (a mieliśmy do dyspozycji 10,443 łóżek), to ludzie pracy. Nieustannie wstają sumy, asygnowane na leczenie gruźlicy, na wykształcenie kadry lekarzy - specjalistów, na szczepionki ochronne BCG (specjalnie dla dzieci) itd. Na r. 1949 zaplanowano na ten cel 1 miliard zł. Ale same środki finansowe, same medykamenty nie odniosły skutku, jeśli do walki z gruźlicą naszym wrogiem nr. 1, nie stanie całe społeczeństwo. O tym musimy wszyscy pamiętać, szczególnie w Łodzi. STG.

Stos złota, biżuterii i dolarów na stole sędziowskim

Szajka „Złotej Rączki” przed Sądem Okręgowym w Łodzi

Na dancingu mniej więcej przed pół rokiem władze milicyjne przeprowadziły obławę w poszukiwaniu kombinatorów i metów, które lekko zdobyte pieniądze trwonią na hulankach i zabawach. W czasie tej obławy zatrzymano dawno poszukiwaną szajkę złodziejską, która od dłuższego czasu grasowała w tramwajach łódzkich pod wodzą sławetnej złodziejki, znanej pod nazwą „Złotej Rączki”. W jej torebce podczas rewizji znaleziono nieprawdopodobnie ilości biżuterii i walut obcych, wartości kilku milionów zł.

W wyniku śledztwa ujęto wszystkie członków szajki, mającej na sumieniu kilkadziesiąt poważnych kradzieży. Były one dokonywane przez złodziei na osobach specjalnie obserwowanych w bankach, na poczcie i in. urządach, a okradanych w tramwaju.

Wczoraj cała, osiem osób licząca, szajka stanęła przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Ława oskarżonych przedstawia ciekawą galerię typów spod ciemnej gwiazdy. Rajzla Slepion — „Złota Rączka”, gruba, przysadzista niewiasta, pozuje na czułą matkę. Trzy ma na kolanach małą córeczkę, którą karmi w trakcie przewodu sądowego.

Chaim Slepion, w przeciwieństwie do swej żony, jest chudy i mały. Twarz jego wyraża niezwykły spryt i przebiegłość. Odpowiada głośno i z tupetem na zadawane mu pytania.

Pozostali członkowie szajki, to trzy kobiety, z których jedna liczy już ponad 50-tkę, oraz trzech mężczyzn w sile wieku, dość schludnie ubrani. Wygląd ich mówi o tym, że żyją w dostatku ze złodziejskiego procederu.

Oto jeden z charakterystycznych przykładów, ilustrujących metody „pracy” szajki. W grudniu 1946 roku urzędnicy PZPW Nr 4 podjęli w Banku Narodowym 967 tys. zł. W tramwaju zwrócili uwagę, iż stale znajduje się w ich otoczeniu 3-osobowa grupa, nie przypuszczali jednak, iż są to złodzieje, którzy obserwowali ich już przy okienku kasy bankowej. W pewnym momencie z przerażeniem stwierdzili, że teczki ich są otwarte. Z teczki Gędzalińskiej zginęło 100 tys. zł., zaś z teczki Jasinkiewicz — 300 tys. zł. Wszczęli oni alarm, lecz w tym momencie z pedącego tramwaju wyskoczyli złodzieje zabierając ze sobą łup.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawali kolejno oskarżeni. Pierwszy zeznaje Slepion, który do winy nie przyznaje się. W krzywym ogniu pyta składa sprzeczne wyjaśnienia, co do pochodzenia biżuterii i waluty. Twierdzi, że 40 złotych monet 20-dolarowych oraz złota papierosnicę odkopał po powrocie z ZSRR w swoim domu. Był to rzekomo spadek po dziadku, który prowadził restaurację.

Rajzla Slepion w swych wykrętnych zeznaniach „sypie” mimowo li swego męża. Np. twierdzi, że znalezione u nich złote zegarki były kupione w Polsce, gdy jej mąż twierdził, że przywozi je z Rosji.

Nie zgadzają się też inne zeznania pary małżeńskiej odnośnie waluty. Charakterystyczne jest, że Slepion mówi o „tysiąc dolarówce” tak jakby chodziło o banknot 100-złotowy.

Na pytanie sędziego o stanie za możności Slepionów przed wojną i po wyzwoleniu, ze spokojem oświadczają: „Nie było nam źle”...

Podczas przesłuchania pozostałych oskarżonych wyszły na jaw dalsze szczegóły dotyczące przestępstw, popełnianych przez szajkę „Złotej Rączki”. Bezspornie motorem dokonanych kradzieży byli małżonkowie Slepion, lecz i pozostali sześć osób brało nie mniejszy udział w tych przemyślanych i doskonale zorganizowanych rabunkach.

Wszyscy oni na pytania sędziego czy prokuratora kategorycznie zaprzeczają, jakoby w ogóle kiedykolwiek słyszeli o szajce „Złotej Rączki”.

Robią wrażenie „starych, wytrawnych lisów”. Winiarek Amelia — starsza już kobieta wzdusza tylko ramionami na stawiane jej zarzuty, małżeństwo Waclaw i Hanna Klem starają się wzmocnić Sądowi, że to zaszło jakieś „fatalne” nieporozumienie, Paź Franciszka udaje „niewiniątko”.

W dalszym ciągu procesu na sali sądowej przesunął się cały korowód świadków. Są to przeważnie osoby, które padły ofiarą szajki „Złotej Rączki”. Obrazowo przedstawiają, jak zostały okradzione, przeważnie w tramwajach.

Tak więc małżonkowie Okraszewscy zeznają, jak mniej więcej rok temu jechali tramwajem ulicą Piotrkowską i w pewnym momencie spostrzegli, że zginęło im 200 tys. zł, które Okraszewski miał w portfelu, w wewnętrznej kieszeni marynarki, pod futrem. Zauważył przy tym, że kobieta w ciemnym kostiumie, która stała blisko zachowywała się dosyć dziwnie przysuwając się do Okraszewskiego i tłocząc się bez powodu.

W oskarżonej Slepion małżonkowie Okraszewscy rozpoznała bez trudu złodziejkę z tramwaju. Inni świadkowie rozpoznają również mężczyzn, którzy robili w tramwajach sztuczny tłok, pomagali usłudze wejść do wagonu, lub stali przy okienkach na poczcie, lub w bankach, gdzie podejmowano większą ilość gotówki.

Byli to Klem, Jackowski i w jednym wypadku Franciszka Paź. Były jednak i inne wypadki, kiedy występna szajka uciekała się do mocniejszych środków celem zdobycia pieniędzy. Otóż świadek Lenkowska Teresa zeznała, że przyjechała z prowincji i stała rano przed jedną z hurtowni galanterijnych w Łodzi czekając na jej otwarcie rano, aby zakupić tam towar.

W pewnym momencie podeszła do niej starsza kobieta, w której poznaje teraz Anielę Winiarek i wszczęła z nią rozmowę. Nagle nadbiegła druga niewiasta (była to osk. Slepion) i oświadczyła, że zginęły jej pieniądze. Najpierw zwróciła się do Winiarek pytając,

czy ta nie znalazła, następnie podbiegła do Lenkowskiej i kategorycznie poczęła twierdzić, że ona zabrała jej pieniądze. Lenkowska mimowolnie złapała za woreczek z większą ilością gotówki, który miała ukryty na piersiach. Tego tylko potrzebna było złodziejce. Poczęła wyrwać go Lenkowskiej, obie kobiety zaczęły się szamać.

Nagle, jak zeznaje Lenkowska poczuła ona jakiś dziwny zapach, zrobiło jej się słabo, upadła i straciła przytomność. Kiedy się oбудziła z omdlenia, woreczka z pieniędzmi już nie było.

Przykładów takich możnaby przytaczać wiele. Wszystkie one świadczą o niezbitej winie oskarżonych i perfidnych metodach, jakie stosowali oni w swoim przestępczym procederze.

Jutro dalszy ciąg rozprawy. (O)

Mały reportaż

W szkole dla dzieci niedorozwiniętych

Pomyśl chwilę, jaki będzie zysk kupa, jeśli znasz cenę kupna i sprzedaży? Małe bezradnie rozgląda się po klasie, nie może zgłębić tajemnicy bielejących na tablicy cyfr. „Nie rozumiesz? A więc słuchaj!” I młody nauczyciel tłumaczy mu na kaszankach i patyczkach znaczenie i słowa „zysk”. Różnie zachowują się pozostałe dzieci. Jedne siedzą bez ruchu, z wyrazem beznadziejności na twarzach inne — nienaturalnie żywe kręcą się dokoła i dokuczają sąsiadom.

Klasa jasna i ciepła robi wrażenie miłego pokoiku. Ściany ubrane barwnymi wycinankami — na stoliku roboty ręczne z plasteliny i kaszanków. W kącie umywalnia. W szafie obok zeszytów i książek stoją talerze i garnuszki.

Nudne jest obliczenie kupieckiego zysku. W klasie rośnie gwar. „Dzieci, a może zaśpiewamy?” I już rozbrzmiewa wesoła piosenka o spółdzielczości. „A teraz Marysia opowie nam, co widziała dziś na wycieczce”.

W szkole dla dzieci cofniętych w rozwoju umysłowym nauczycielka w najbardziej prosty i przystępny sposób musi przekazać swoim uczniom pewne minimum wiedzy. Przed wszystkim dzieci te trzeba przygotować do życia praktycznego, aby nie były dla nikogo ciężarem. Wychowankowie szkoły to w 95 proc. dzieci robotnicze. Powodem ich niedorozwoju umysłowego są przeważnie obciążenia dziedziczne lub stany pochorobowe. Szkoły specjalne przez odrębny zupełnie system nauczania i wychowania, opracowany w Instytucie Pedagogiki Specjalnej, starają się rozwiązać inteligencje i zdolności fachowe dzieci, które pracownia Psychotechniczna uzna za niedorozwinięte umysłowo. Z dziećmi tymi trzeba umiejętnie postępować i zdobyć sobie ich zaufanie.

ZMIANA NAZWISKA.
Na podstawie art. 9 ust. 3, dekretu z dnia 10 listopada 1946 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 319) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że ob. Izrael Sztornberg w Wieluniu, uzyskał pozwolenie na zmianę imienia i nazwiska rodzowego Izrael Sztornberg na imię i nazwisko „Stanisław Drabłński”.

ZMIANA NAZWISKA.
Na podstawie art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1946 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr. 56, poz. 319) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że ob. Andrzej Sobieściak, zam. w Kutnie, uzyskał pozwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Sobieściak na nazwisko „Sobieszczał”.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, położerza, wenerjcznych, przyjeżdża, Kilińskiego 132, w godzinach 13-14 i 16-18. Tel. 265-55. —232

Dr REICHER — specjalista, wenerjczny, skórny, płciowy (zaburzenia), Południowa nr 28 druga siołna wczorajem. —301

Zgubione dokumenty

SKRADZIONO legitymację PPS na nazwisko Bagieński Stawomir. —3091

SKRADZIONO dowody repatriacyjne, opis imienia, zaświadczenie ewakuacji, na nazwisko Janczyk — Tołkożko Anna. Sympień, pow. Łowicz. —3092

Państwowe Nieruchomości Ziemskie

rozszerzają program swych zadań

Pieniarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotn. i Pracowników Rolnych na posiedzeniu swym przyjęło zasadnicze uchwały, mające na celu wzmocnienie wysiłków nad wykonaniem zasad, zmierzających do tego, by majątki państwowe stały się doskonałym wzorem dla gospodarstw wiejskich, a zarazem spełniły swą rolę, jako bazy zaopatrzeniowe dla ludności wiejskiej w zboża i produkty mięsne.

Uchwały Zarządu Gł. omawiane były na posiedzeniach Zarządów Okręgowych w Łodzi i w Kielcach. Wszędzie spotykały się z należytym zrozumieniem i postanowieniem zastosowania najbardziej intensywnej pracy dla ich realizacji.

Najważniejsze zadania to dostarczenie przez majątki państwowe 15 — 20 procent produkcji zbóż i od 7 do 10 procent produkcji mięsa, w skali ogólnopolskiej, rozprawienie wśród gospodarstw chłopskich uszlachetnionych nasion i zwierząt hodowlanych oraz ułatwienie im korzystania z no-

woczesnych urządzeń rolniczych. Nadto w akcji oświatowej, instruktorstwo rolniczej a nade wszystko przez własną wzorową gospodarkę zespółową i maszynową, oraz jej rezultaty zachęcać chłopów średnio i maierolnych do przechodzenia z gospodarki indywidualnej na kolektywną.

Aby sprostać zadaniom, stawianym przez państwo P.N.Z. projektowane są znaczne nakłady inwestycyjne, które w 1949 r. osiągną cyfrę 19 miliardów zł. Na obszar łódzki, do którego należą też majątki w Kielcach i w Krakowskim, zostało przeznaczonych 247.200.000 zł.

Zarazem dla realizacji zadań planu dwuletniego i wzmocnienia aktywizacji zespółów, niezbędna jest współpraca komitetów folwarcznych i zespółowych nad podniesieniem zrozumienia znaczenia człowieka pracy w majątkach państwowych dla osiągnięcia zamierzonych celów: podniesienia poziomu gospodarczego i zrealizowania planów produkcyjnych.

Często nawet we własnym domu są one wymiślane i niezrozumiane, — w szkole więc trzeba stworzyć im miłą swojską atmosferę.

Nauczanie oparte jest na metodzie obrazkowej, na bezpośrednich spostrzeżeniach dziecka. Nauka czytania polega na przyswojeniu sobie pająperów całych wyrazów i dopiero w drugiej klasie następuje rozbieżność wyrazów na dźwięki i litery. Cały program koncentruje się koło tzw. ośrodków zainteresowań. W klasie czwartej ośrodkiem takim jest „dziecko i miasto”. Właśnie dziś uczniowie, tej klasy byli ze „swoją panią” na wycieczce w hurtowni spożywczej. Dowiedzieli się, jakie produkty spożywcze składają się na ich codzienny posiłek. I wszystkie zajęcia tego dnia koncentrują się już koło wiadomości zacierpniętych na wycieczce. Teraz wycinają z kolorowych papierów owoce i warzywa. Najbardziej udane prace zdobiją ściany klasy. A gdy przykrzy się i to zajęcia, to wszyscy — chłopcy i dziewczynki — zjadają do kuchni, aby smarzyć marmeladę, taką samą, jaką widzieli w spółdzielni.

Na wyrobieniu sprawności rąk kładzie się największy nacisk w szkole specjalnej. Niestety, szkoła przy ulicy Kopernika 68 nie posiada żadnej pracowni do robót ręcznych.

Potrzebna jest też koniecznie świetlica, aby dzieci i po południu otoczone były specjalną opieką. Jak wielkie zadanie spełniają szkoły specjalne dla dzieci cofniętych w rozwoju umysłowym, świadczy fakt że dzieci te nierzadko po kilku latach pobytu w szkole przechodzą do szkół normalnych. Inne zaś kończą potem specjalną szkołę zawodową i pracują jako wykwalifikowani rzemieślnicy.

W klasie czwartej młoda nauczycielka pokazuje nalepione na kartę owoce udziela swym wychowankom niezbędnych wiadomości z zakresu przyrody. I uważa dobrze, czy wszyscy je rozumieją, czy wszyscy są zainteresowani pogadanką. Ciępliwość, poświęcenie i doskonała znajomość psychiki dzieci ka muszą cechować każdego nauczyciela szkoły specjalnej.

Sam

PROSZKI DO PRANIA
PIXIN — GAMA — PERSIL — SCHICHT
cena detal. 80,— zł za 1 kg

MYDŁO DO PRANIA 62%
Firmy SCHICHT — ŁUKASIK — JAWOR
cena detal. 470,— zł za 1 kg

»ULTRAMARYNA«
Firmy SOMMER i NOWER — SILESIA — KALISKA
cena detal. za 1 kg
w opakowaniach à 1 dkg — 670,— zł
5 dkg — 540,— zł
10 dkg — 510,— zł

HURTOWO rozprawdza:
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
ODDZIAŁ W ŁODZI — ul. ŻWIRKI Nr 11.
Żądać wszędzie. (4270)

Zarządzenie

Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 28 listopada 1948 roku w sprawie zwalczania wścieklizny

Na podstawie art. 5 i 26 pkt h) i c) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1937 roku o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr 77 poz. 673) z późniejsz. zmianami oraz § 381 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr 19 poz. 157) i w związku z § 6 zarządzenia mego z dnia 5 lipca 1948 roku w sprawie zwalczania wścieklizny (Dz. Urz. Zarz. Miejskiego w Łodzi Nr 5 z 1948 r.) zarządzam co następuje:

§ 1. Wyłapywanie psów będzie odbywać się codziennie:

a) na terenie Starostwa Grodzkiego — w godzinach 10-12, b) na terenie innych Starostw Grodzkich do godziny 12.

§ 2. Wyłapywanie psów i odbywanie obław w innych godzinach może mieć miejsce na podstawie specjalnego zarządzenia właściwego Starosty Grodzkiego tylko w wypadku nasilenia zarazy wścieklizny.

§ 3. Psów zza szalenie zamkniętych (ogrodzonych) zagrod i z rak właścicieli wyłapywać nie wolno.

§ 4. Psy schwytane będą przetrzymywane u właściciela:

a) rasowe i posiadające znaczny rewert, aż do czasu przez 8 dni, b) pozostałe przez 12 godzin.

Po upływie tych terminów psy, nie zwolnione przez właściciela Starosty Grodzkiego, będą zgładzone z zachowaniem przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 332).

§ 5. Tytułem kosztów przetrzymania i karmienia psów u właściciela właściciel psów przy odbiorze psa opłacić będzie właścicielowi po 150 — złotych dziennie od psa.

§ 6. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Za Prezydenta Miasta:
(—) Edmund Bugajski, wiceprezydent.